

Nr 9(32) - WRZESIEŃ 2003



Gazeta Ziemska

MIESIĘCZNIK SAMORZĄDOWY POWIATU KOSZALINSKIEGO

Czytaj nas w Internecie - www.powiat.koszalin.pl

ISSN 1643-0786

Dom wymarzony

str. 4



Będzino



Biesiekierz



Bobolice



Koszalin



Manowo



Mielno



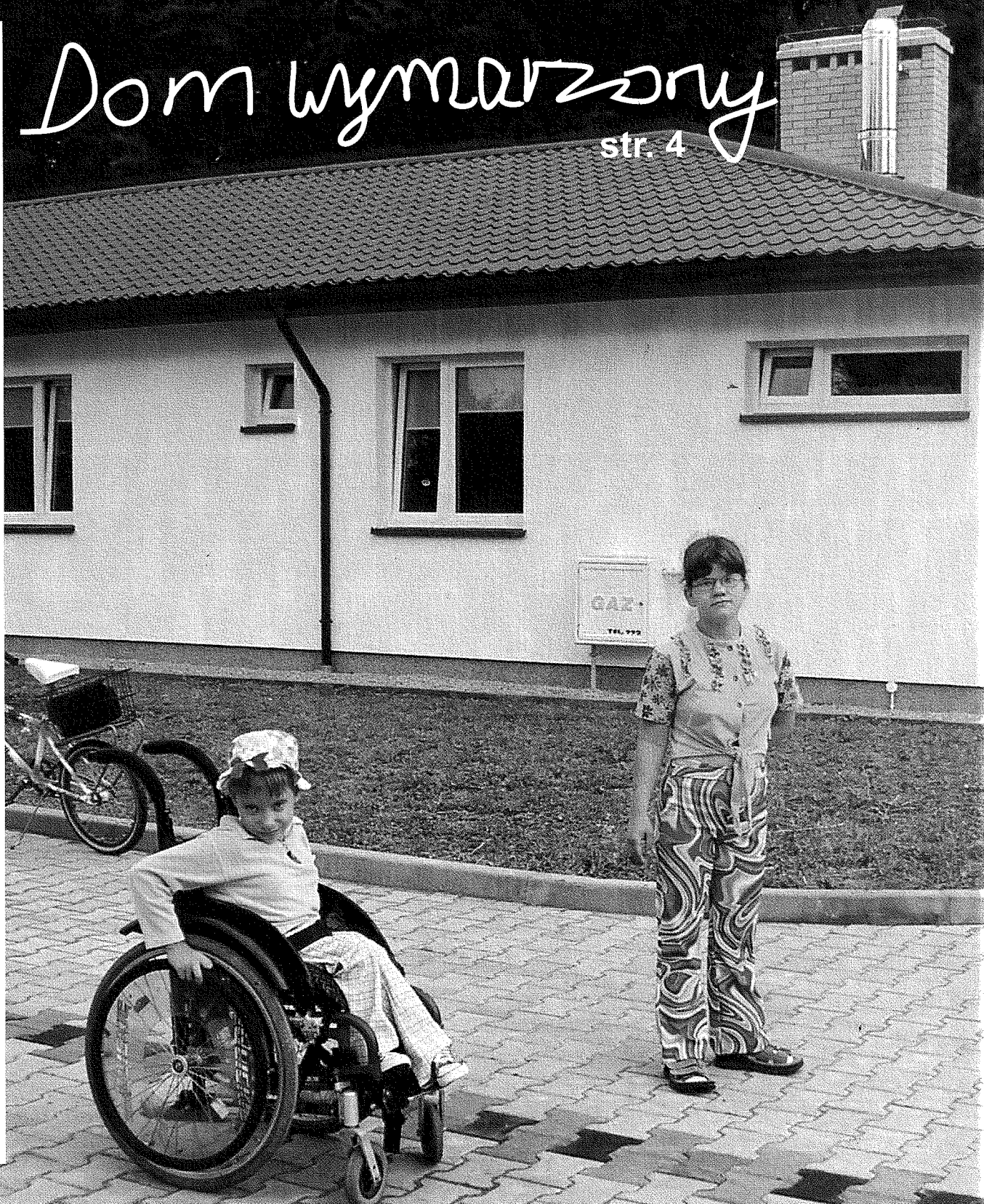
Polanów

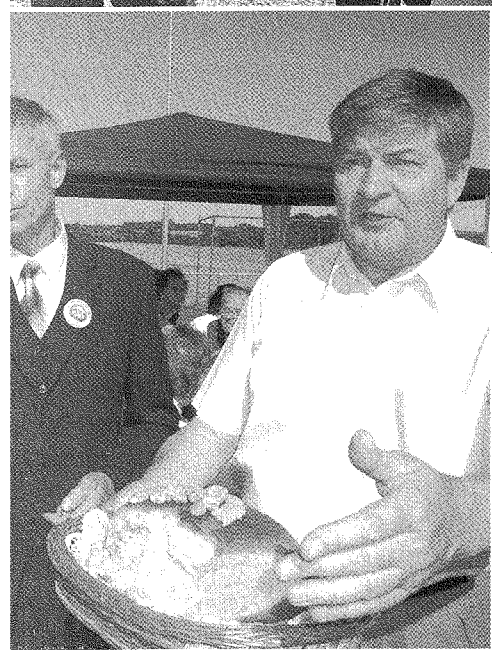


Sianów



Świeszyno





DOŻYTKI POWIATOWE
DOBRZYCA
wrzesień 2003



Trudny budżet



O tym, że z finansami publicznymi nie jest dobrze, wiedzą dziś wszyscy. A mimo to nie słabnie roszczeniowa postawa reprezentowana przez różne

środowiska samorządowe. I oczywiście prawdą jest, że wiele obszarów naszej rzeczywistości ulega stopniowej degradacji z powodu niedoinwestowania, tak jest m.in. z gospodarką komunalną, opieką społeczną czy drogami. Na niewiele jednak zda się ta świadomość, jeśli nie będzie jej towarzyszyła wiedza o możliwościach finansowych samorządowego budżetu i pragmatyczna postawa wobec trudnych, a czasem wręcz dramatycznych wyborów związanych z dzieleniem biedy.

Jeśli mówimy, że tegoroczny budżet powiatu koszalińskiego jest trudny, to nie dlatego, iż składa się on z bardzo wielu skomplikowanych elementów. Ale dlatego, że w stosunku do zadań, które ma powiat do wykonania, jest zbyt mały. Nie ma w nim np. środków na inwestycje, a przecież z doświadczenia wiemy, że każdego niemal roku, zmuszeni jesteśmy pro-

wadzić rozmaite prace remontowe w placówkach należących do powiatu. Niewystarczająca jest subwencja oświatowa, naliczana głównie w oparciu o kryterium liczby uczniów i nie uwzględniająca kosztów stałych związanych z utrzymaniem obiektów szkolnych. Brakuje pieniędzy na finansowanie rodzin zastępczych, których przybywa niewspólmernie w stosunku do zadekretowanych przez wojewodę na ten cel środków. Przykładów można by mnożyć.

Gdyby więc trzymać się sztywno budżetowych paragrafów, najprawdopodobniej trzeba by zamknąć te placówki zaraz po wakacjach i zaprzestać jakiegokolwiek działalności do nowego roku i kolejnego budżetu. A przecież życie musi toczyć się dalej. Każdego dnia przez Starostwo przepływa tłum interesantów, którzy mają słuszne przekonanie, że ich jednostkowe sprawy są wyjątkowe i najważniejsze. Każdego dnia normalnie muszą funkcjonować domy pomocy społecznej, placówki wychowawczo - oświatowe, pogotowie ratunkowe, policja i straż pożarna. Nie możemy zgasić światła a na drzwiach powiesić kartki z napisem: "zamknięte do odwołania".

Choć nie jesteśmy cudotwórcami, można odnieść wrażenie, że jednak czynimy cuda. Inwestujemy w infrastrukturę powiatową, finansujemy szkolnictwo i pomoc społeczną, wspomagamy działalność kulturalną i spor-

towną w powiecie koszalińskim i trzeba dodać, że wszystko to odbywa się w miarę płynnie, a w każdym razie, bez zaciągania zobowiązań i generowania długów. Fenomen ten polega na kreatywnym podejściu do budżetu. Z jednej strony, na racjonalnym i elastycznym gospodarowaniu zasobami budżetowymi, z wykorzystaniem uzasadnionych przesunięć między działami, z drugiej zaś, na aktywnym i skutecznym poszukiwaniu dodatkowych źródeł finansowania, ulokowanych zarówno w instytucjach rządowych i samorządowych, jak i różnorodnych funduszach pomocowych.

By być w tym działaniu bardziej efektywnym, potrzebne jest wsparcie możliwie najliczniejszego grona samorządowców, niezależnie od ich przynależności i poglądów politycznych, którzy będą potrafili wnieść się ponad grupowe, wąsko pojmowane interesy. Przed nami czwarty kwartał realizacji tegorocznego budżetu, a zarazem czas pracy nad budżetem przyszłorocznym. Postarajmy się w poczuciu odpowiedzialności za lokalną społeczność spożytkować ten okres na kreatywne działanie, pozbawione roszczeniowości i nacechowane troską o dobro ogólnospołeczne. Budżet, choć trudny jest realny i rozwojowy.

Ryszard Osiowy
Starosta Koszaliński

W numerze:

- 4 - (-) **Dom wymarzony.** - Izabela Wilke, Barbara Bawiec, **Europowiatowe remanenty**
- 5 - (-) **Zdarzenia**
- 6 - Maja Ignasiak, **Przyjaciółki dzieci.** (-) **Mikropożyczki dla rolników.** (-) **Kącik przedsiębiorcy**
- 7 - Stanisław Jurczyk, **Daleko od szosy**
- 8 - Maja Ignasiak, **Przyjazna poradnia**
- 9 - (-) **Wspomnienia z „Bajkolandii”.** - (-) **Wytańczyli mistrzostwo Polski**
- 10 - (-) **Praca dla bezrobotnych.** - (-) **Naśladownictwo wskazane.** - (-) **Softys i rozbawieni**
- 11 - 20 - **Kroniki gmin**
- 21 - Jerzy Żelazny, **Natchnął mnie Wałęsa.** - Maja Ignasiak, **Mocna dawka historii**
- 22 - Zbigniew Michta, **W świętojańską wrześnieową noc.** - (-) **Jest balet!**
- 23 - Jan Zalewski, **„Stawiamy duże wymagania”**- rozmowa z M. Józkowem. - (-) **Złota Muszla 2003**
- 24 - Krystyna Kielar, **Jak kupować ubezpieczenia na życie?**
- Wiesław Juszczyk - rzecznik konsumentów odpowiada na pytania, **Kto pyta, nie błądzi**
- 25 - Stanisław Jurczyk, **Podwórkowi rabusie.** - Hilary Kubsch, **Wślady taty**
- 26 - Sławomir Pankowski, **Jak Gąski wyszły bokiem.** - (-) **Co by było gdyby...**
- 27 - Fotoreportaż - **Co by było gdyby...**

Gazeta Ziemska

Miesięcznik Samorządowy Powiatu Koszalińskiego **Wydawca:** Starostwo Powiatowe, Koszalin, ul. Raclawicka 13

Rada Redakcyjna: Zdzisław Pawłowski, Ryszard Osiowy, Henryk Pacjan, Henryk Zabrocki, Ryszard Wątroba,

Zespół Redakcyjny:

Red. nac. Jerzy Banasiak, Barbara Bawiec, Hilary Kubsch, Zbigniew Michta, Danuta Iskrzycka, Maja Ignasiak, Zbigniew Janiszewski

Druk: Wydawnictwo "Feniks", Koszalin, Zwycięstwa 137, tel. 3 427 921 w. 274

Dom wymarzony

Osiemnastu pensjonariuszy Domu Pomocy Społecznej w Nowych Bielicach zamieszkało w nowoczesnym pawilonie wybudowanym nieopodal starego obiektu. Budowa trwała ponad trzy lata, a jej szczęśliwy finał dokonał się m.in. dzięki wysiłkowi finansowemu zarządu powiatu koszalińskiego, który zdołał zgromadzić środki na zakończenie tej inwestycji.

A, dodajmy, że w budżecie powiatu nie było pieniędzy na ten cel. Żeby je zdobyć, starosta koszaliński, a także grono jego współpracowników kołatało do wielu drzwi, zarówno ministerialnych w Warszawie, jak i samorządowych w Szczecinie oraz zabiegało o środki pomocowe w instytucjach pozarządowych. Ostatecznie budowa obiektu kosztowała około 1,2 miliona złotych. Dom ma ponad pięćset metrów

kwadratowych. Znajdują się w nim dwa jednoosobowe pokoje i osiem "dwójek". Wszystkie przedzielone są łazienkami przystosowanymi do potrzeb osób niepełnosprawnych. Jest też przestronna kuchnia, salon dzienny, pralnia i zaplecze gospodarcze. Mieszkańcy, z których najmłodszy ma 7 lat, a najstarszy 45, zostali dobrani pod kątem umiejętności samodzielnego funkcjonowania. We własnym zakresie dbają o porządek, sprzątają, przygotowują posiłki, piorą. Jedyne dyskretna, choć całodobowa obecność pracownika socjalnego, czuwającego nad wszystkim, przypomina o charakterze placówki.

- *To niezwykle, jak pozytywnie zmieniają się mieszkańcy domu pod wpływem nowego otoczenia i panujących w nim zasad* - mówi **Maria Józefowska - Jurga**, dyrektor DPS-u w Nowych Bielicach. Idę takich właśnie placówek przy-

wiozła blisko dziesięć lat temu z Zachodu Europy. - Tu dopiero widać, jak wielkie znaczenie w procesie terapii różnych niepełnosprawności mają warunki bytowe. Jak wpływają one na psychikę podopiecznych, kształtują ich aktywność i wzajemne relacje. To pierwszy nasz obiekt o takim standardzie i mam nadzieję, że nie ostatni, tym bardziej, że mamy zarówno dokumentację techniczną, jak i miejsce na kolejne pawilony. Uroczyste przekazanie domu mieszkańcom odbyło się 19 sierpnia br. Uczestniczyli w nim licznie zaproszeni goście, m.in. prof. **Zygmunt Meyer**, marszałek zachodniopomorski, który sprezentował domownikom pralkę. Telewizor kolorowy przywiózł radny sejmiku zachodniopomorskiego, **Jerzy Mokrzycki**, niegdyś wojewoda koszaliński, za którego kadencji rozpoczęto realizację inwestycji w Nowych Bielicach. Z kolei, **Ryszard Osiowy**, starosta koszaliński ofiarował lokatorom pawilonu odtwarzacz DVD. Prezentów było zresztą więcej, podobnie jak gości i wrażeń. (b)

(fot. na okładce)

Jeszcze o warsztatach sołtysów odbywających się na III Forum Sołtysów

Europowiatowe remanenty

25 maja br. w Ośrodku Kultury w Wyszewie odbyło się III Powiatowe Forum Sołtysów zrealizowane w ramach projektu "Europowiat Tu i Teraz" współorganizowane przez Starostwo Powiatowe w Koszalinie i Stowarzyszenie Forum Sołtysów Województwa Zachodniopomorskiego Oddział w Koszalinie.

Główną częścią Forum były warsztaty, w których uczestniczyli sołtysi i przedstawiciele rad sołeckich. Praca odbywała się w zespołach kilkuosobowych. Nad ich pracą czuwała szefowa Stowarzyszenia Pani **Urszula Szewczyk** wspierając dobrą radą i zachęcając do odważnych wypowiedzi. Sołtysi na postawione pytania udzielali odpowiedzi w dwóch kategoriach. Poniżej prezentujemy wybrane wypowiedzi:

Kategoria A:

1. Kim jest, jakie ma obowiązki i czym zajmuje się sołtys?

- sołtys jest osobą publiczną, reprezentantem sołectwa i liderem w swoim środowisku
- jest łącznikiem między urzędem,

wójtem i mieszkańcami wsi,
- jest osobą współpracującą z organizacjami społecznymi i instytucjami działającymi na jego terenie (OSP, parafia itp.)
- jest inicjatorem życia społeczno-kulturalnego wsi.

2. Kim powinien być i czym powinien się zajmować sołtys obecnie i po wejściu Polski do Unii Europejskiej?

- powinien być energicznym człowiekiem - społecznikiem, otwartym na współpracę ze środowiskiem,
- koordynatorem działań społecznych,
- uczestnikiem szkoleń, kursów dla sołtysów i rad sołeckich
- nauczyć się korzystania z funduszy pomocowych.

Kategoria B:

1. Co chcemy zrobić w naszym sołectwie?

- dbać o rzecz estetyzacji wsi
- poprawić stan techniczny infrastruktury,
- reaktywować działalność kulturalną świetlic wiejskich i otoczyć opieką dzieci, zagospodarowując im czas wolny,
- rozwijać agroturystykę.

2. Co nam w tym pomoże?

- współpraca między sołectwami
- wymiana doświadczeń,
- występowanie o środki pomo-

we, pisanie programów,
- pozyskiwanie sponsorów,
- uczestnictwo w szkoleniach.

Warsztaty przebiegały w bardzo miłej atmosferze, sołtysi z dużym zaangażowaniem pracowali w grupach. Efekty ich pracy w skróconej wersji przedstawione powyżej świadczą o tym, że dobrze potrafią określić swoją rolę, zadania, które mają do wykonania obecnie i będą mieć w najbliższej przyszłości. Nie mniej jednak, aby odbywała się realizacja tych zadań, potrzebna jest bliska współpraca pomiędzy samorządem a sołtysami i współpraca w realizacji różnych inicjatyw.

Bardzo ważne jest, iż na terenie naszego powiatu działa Stowarzyszenie Forum Sołtysów Województwa Zachodniopomorskiego, Oddział Koszalin, w ramach którego mogą oni nadal się spotykać i dyskutować o swoich problemach. Siedziba Stowarzyszenia znajduje się w Starostwie Powiatowym w Koszalinie, ul. Raclawicka 13, tel.34 28 262. Prezesem jest Pani Urszula Szewczyk.

Wszystkich zainteresowanych serdecznie zapraszamy w czwartki w godz. 10.00 - 13.00, wówczas dyżury pełnią członkowie Zarządu Stowarzyszenia.

Izabela Wilke
Barbara Bawiec

Zdarzenia

KOSZALIN I POWIAT

(20 sierpnia - 20 września)

• Skutkiem tegorocznej letniej suszy są nie tylko niższe plony zbóż, ale też ziemniaków. W regionie koszalińskim będą mniejsze o 20 - 30 procent w porównaniu do ubiegłorocznych - szacują rolnicy.

• Kosztem 4,5 mln zł na osiedlu Wenedów w Koszalinie powstał komunalny budynek mieszkalny dla 49 rodzin. Władze miasta zabiegają też o budynki przy ul. Kwiatkowskiego, Bema i 4 Marca, które po adaptacji będą mieściły lokale socjalne.

• Prawie 4 promile alkoholu miał w wydychanym powietrzu rowerzysta, którego w samo południe zatrzymał w Świeszynie patrol policyjny. Szczęściem trafił on na patrol a nie na samochód.

• Pierwsze zawody jeździeckie w skokach przez przeszkody zorganizował we Włokach Uczniowski Klub Jeździecki "Karat". Zgromadziły one 40 uczestników. Konie pojawiły się też na koszalińskim rynku, na zakończenie "Bezpiecznego lata". Natomiast "Koń Polski" - koszaliński kabaret był organizatorem i uczestnikiem dorocznego "Kabaletonu". Tyle o koniach.

• Zespół śpiewaczy "Zgoda" z Wyszewa przywiózł z Drawska Złotą Malwę zdobytą na spotkaniach kapel, zespołów śpiewaczych i gawędziarzy.

• Od 22 do 25 października będą trwały XXII Koszalińskie Spotkania Filmowe "Młodzi i Film" w międzynarodowej obsadzie. Na inauguracji widzowie zobaczą "Zmruż oczy", a w trakcie - choć towarzysząco - "Stara baśń. Kiedy słońce było Bogiem." Dojdzie jak zwykle, do spotkań z ludźmi filmu i do dyskusji "Szczerość za szczerość".

• Leopold Ostrowski i Krzysztof Mroziński wrócili, po konkursie bez rywali, na uprzednio piastowane stanowiska dyrektorów Zespołu Szkół nr 6 i CKU.

• Wszystko wskazuje na to, że ofiarą głupoty padła 360 - letnia lipa w Komorowie, podpalona przez nieznaną grupę wandalów. Jest szansa, że jeszcze się odrodzi, pożar w porę ugaszono.

• W gronie miast partnerskich Koszalina pojawia się, być może, szwedzkie Kristianstad. Do tej pory w tym kraju Koszalin nie miał partnera.

• Po cichu, ale godnie, uczczono 10 - lecie Koszalińskiej Wytwórni Części Samochodowych "Kometal". Jest ona kontynuatorką byłych Koszalińskich Zakładów Napraw

Samochodów. Teraz pracuje tu ok. 300 osób, wytwarzających głównie bębny i tarcze hamulcowe ciężarówek i autobusów.

• Powiatowy Zarząd Dróg przystąpił do remontu drogi Osieki - Łazy, przeznaczając na ten cel 900 tys. zł. Zakończenie prac przewidziano na drugą połowę października. Od połowy września dyrektorem PZD jest inż. Eugeniusz Kić.

• Władze Polanowa zabiegają o fundusze SAPARD na budowę sieci wodociągowej. Spore środki uzyskały już z Funduszu Ochrony Środowiska. Na przyłączenie do centralnej sieci oczekuje 40 % mieszkańców miasta.

• Oblicza się, że w minionym sezonie letnim w gminie Mielno gościło jednorazowo 80 - 100 tys. wczasowiczów. Liczba przyjezdnych w tegorocznym lecie szacowana jest na 1 - 3 mln.

• Reprezentacja Koszalina wygrała organizowane przez piwną Warkę "Zmagania Miast". Nagrodą jest czek na 20 tys. zł., za które zakupi się komputery dla szkół.

• Ponad 19 tys. uczniów Koszalina rozpoczęło nowy rok szkolny. Najwięcej, bo 7997 w placówkach ponadgimnazjalnych, w szkołach podstawowych niż: 6400 uczniów.

• Uroczyste pod pomnikiem Martyrologii, uczczono pamiętne rocznice: 1 i 17 września.

• Mirosław Salski ze Szczecina zastąpił Antoniego Górkiewicza na stanowisku kierownika Oddziału Telewizji Polskiej w Koszalinie.

• 6 mln zł. otrzyma 4,5 tys. mieszkańców Koszalina tytułem dodatków mieszkaniowych. Średnia wysokość dodatku wynosi 144 zł.

• Aż w Radomiu koszalińscy policjanci znaleźli i zatrzymali dwóch, spośród trzech - czterech, napastników na fermę lisów w Maszkowie. Dwukrotnie skradli oni wyprawione skóry i pieniądze łącznej wartości 750 tys. zł. W trakcie drugiego napadu sterroryzowali właścicielkę fermy.

• Toczy się uporczywa walka o utrzymanie PPM "Agros - Koszalin". Trwają negocjacje z Ministerstwem Skarbu, które jest 20% udziałowcem Spółki. Los ok. 600 pracowników i niemal 3 tys. hodowców bydła i trzody jest niepewny.

• W Koszalińskim Ratuszu odbyło się kolejne

spotkanie zwolenników powołania Województwa Środkowopomorskiego. Gościem był Wiceminister Spraw Wewnętrznych i Administracji - Jerzy Mazurek. Aby projektem obywatelskim mógł zająć się Parlament trzeba zebrać 100 tys. podpisów. Do nie powołania województwa wystarczyły głosy nie wszystkich spośród 460 posłów.

• Nowym Prezesem Zarządu Oddziału Związku Nauczycielstwa Polskiego w Koszalinie został Waldemar Strach, nauczyciel wf z Zespołu Szkół nr 11. Wiceprezesami: Violetta Knapik z Domu Dziecka w Mielnie i Zbigniew Woch z Zespołu Szkół nr 10.

• Ok. 8 tys. studentów rozpocznie nowy rok akademicki w koszalińskich uczelniach. Politechnika ma w akademikach i Domu Asystenta 1320 miejsc dla zamiejscowych słuchaczy. Reszta szuka stancji, płacąc miesięcznie 200 zł. ewentualnie koszty prądu i gazu.

• Pielęgniarstwo będzie nowym kierunkiem studiów na BWSH. Trwają one 3 lata. Za semestr studiów dziennych trzeba zapłacić 1500 zł, zaocznych 1300 zł. zatem razy 6. I potem już można (?) to odrobić, pracując w kraju lub na przykład w Norwegii.

• Sadzonki klonu czerwonego, palmowego oraz magnolie i rododendrony cieszyły się największym wzięciem na XII Giełdzie Ogrodniczo - Rolniczej w Koszalinie. Pożądanie wywoływał też kolorowy drób, ale sztuka kosztowała 100 zł.

• Gen. bryg. Tadeusz Frydrych, Komendant Centralnego Ośrodka Szkolenia Straży Granicznej został powołany na zastępcę Komendanta Głównego SG. Koszalin stracił, a Warszawa zyskała znakomitego organizatora.

• Na terenie Biesiekierza powstaje Centrum Ogrodnicze, przygotowywane przez toruńską firmę Torseeet. Powierzchnia sprzedawcza wyniesie 1400 mkw. Pracę znajdzie 12 osób.

• Zmarł ksiądz Włodzimierz Pyrczak, proboszcz koszalińskiej parafii greko-katolickiej Żył 64 lata.

• PKP zapowiedziały, że od połowy grudnia ekspres "Słupia" z Warszawy do Kołobrzegu będzie jeździł tylko do Słupska. Protestują władze Kołobrzegu, Koszalina, a także Słupska, obawiające się dalszych cięć. Może się przecież zdarzyć, że ekspres będzie kursował w końcu na trasie Warszawa Zachodnia - Warszawa Wschodnia, zresztą jako absolutnie nierentowny.

• Krzysztof Żerosławski z Warszawy został nowym dyrektorem Wydziału Architektury i Urbanistyki Urzędu Miejskiego w Koszalinie. Zamierza rozbudować Koszalin w kierunku morza, nadając miastu charakter akademicko - turystyczny.

Z. M.

Przyjaciółki dzieci

Wanda Baranowska, dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Koszalinie, i Alina Konieczna, dziennikarka "Głosu Koszalińskiego", otrzymały odznaki "Przyjaciółki Dzieci" od Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. Zgodnie z panującą w TPD tradycją, obie panie zostały odznaczone publicznie, wobec licznego i profesjonalnego audytorium konferencji poświęconej problemowi przemocy wobec dzieci.

- Jestem przekonana, że młodzi ludzie, poprzez Powiatowy Urząd Pracy zatrudniani do pracy w dzieci i młodzieżą w świetlicach lub ogniskach środowiskowych TPD, dostali tam prawdziwą "szkołę życia" i wiedzę, co robić, żeby ich własnych dzieci nigdy coś podobnego nie spotkało - stwierdziła przy tej okazji Wanda Baranowska. Powiatowy Urząd Pracy finansuje obecnie zatrudnienie dziesiątek młodych osób, głównie absolwentów, w placówkach Towarzystwa Przyjaciół Dzieci na terenie całego powiatu.

Alina Konieczna od lat pisze w "Głosie Koszalińskim" artykuły na tematy związane z oświatą. Dała się także poznać jako rzetelna, bezstronna profesjonalistka, wyczuwająca na wszelkie przejawy niesprawiedliwości wobec dzieci. W regionie koszalińskim jest ona czwartą już przedstawicielką mediów, wyróżnioną tytułem i odznaką "Przyjaciółki Dzieci". Wcześniej otrzymała go Jolanta Rudnik z Radia Koszalin, Justyna Prywer z TVP Szczecin oddział w Koszalinie oraz niżej podpisana.

Maja Ignasiak

Od redakcji: Do problematyki podejmowanej w trakcie konferencji powróciemy obszernie w następnym numerze "Gazety".

W ramach Programu Aktywizacji Obszarów Wiejskich:

Mikropożyczki dla rolników

Od grudnia ubiegłego roku w województwie zachodniopomorskim trwa realizacja programu mikropożyczkowego. Odbyna się ona w ramach realizowanego w całym kraju Programu Aktywizacji Obszarów Wiejskich, który jest współfinansowany z kredytu Banku Światowego. Program ten, przygotowany na wniosek Rządu Polskiego, ma przyczynić się m.in. do zmniejszenia bezrobocia na obszarach wiejskich poprzez wspieranie aktywności w pozarolniczej działalności gospodarczej.

Do sierpnia tego roku udzielono 228 mikropożyczek na ponad 4,5 milionów złotych. Ich realizatorem w naszym województwie jest Fundacja na Rzecz Rozwoju Polskiego Rolnictwa w Warszawie (FDPA), w konsorcjum z Gospodarczym Bankiem Spółdzielczym w Barlinku.

Województwo jest obsługiwane przez 2 stałe punkty:

- Biuro Terenowe FDPA w Połczynie Zdroju, ul. Koszalińska 8a, tel./fax 094 366 33 30

- Centralę GBS w Barlinku, ul. Strzelecka 2, tel. 095/746 25 15 oraz 4 oddziały Gospodarczego Banku Spółdzielczego w: Bierzwniku, Dębnie, Myśliborzu i Pełczycach w charakterze punktów konsultacyjnych.

Realizator usług zaoferuje trzy produkty kwalifikującym się ostatecznym

pożyczkobiorcom:

- jednorazowe, bezzwrotne dotacje na zakup środków trwałych (maksymalnie do 3600 złotych);

- mikropożyczki dla nowopowstających i istniejących mikroprzedsiębiorstw na obszarach wiejskich (maksymalnie do 5000 dolarów);

- usługi doradcze na rzecz istniejących i nowo powstałych mikroprzedsiębiorstw w ramach programu mikropożyczek.

Łączna kwota przeznaczona na mikropożyczki to 2.170.000 dolarów, a na jednorazowe dotacje 473.000 dolarów.

Żeby zakwalifikować się do otrzymania mikropożyczki, beneficjenci muszą być osobami fizycznymi, zamieszkującymi co najmniej od roku w gminie wiejskiej, miejsko-wiejskiej lub mieście do 20 tys. mieszkańców. Muszą ponadto być albo aktualnym mikroprzedsiębiorcą, albo być bezrobotnym, gotowym do rozpoczęcia działalności na własny rachunek, albo też aktualnie działającym mikroprzedsiębiorcą lub pełnoetatowym rolnikiem prowadzącym gospodarstwo rolne do 10 ha przeliczeniowych, albo być absolwentem szkoły ponadgimnazjalnej, gotowym rozpocząć pozarolniczą działalność gospodarczą.

Maksymalny okres spłaty mikropożyczek wynosi 36 miesięcy.

Beneficjenci jednorazowych dotacji muszą spełniać wymienione powyżej kryteria. W przypadku otwartej już działalności gospodarczej nie może być ona prowadzona dłużej niż 1 rok.

(oprac. mig)

Uwaga: Program realizowany jest w woj. zachodniopomorskim do 31 maja 2004 r.



"Kącik przedsiębiorcy"

Przedsiębiorcy mogą uzyskać dotacje z następujących programów pomocowych Unii Europejskiej;

1. Phare 2000 - Spójność Społeczna i Gospodarcza - Program Rozwoju Przedsiębiorstw.
Terminy składania wniosków upływają: 17.10.2003, 14.11.2003

Szerszą informację można znaleźć na stronie: <http://www.parp.gov.pl/dotacjephare6.php>

2. Phare 2000 - Spójność Społeczna i Gospodarcza - Program Rozwoju Przedsiębiorstw Eksportowych
Terminy: 17.10.2003, 14.11.2003

Informacje na stronie: <http://www.parp.gov.pl/dotacjephare7.php>

3. Phare 2000 - Spójność Społeczna i Gospodarcza - Fundusz Dotacji Inwestycyjnych
Terminy: 24.10.2003, 21.11.2003

Informacje na stronie: <http://www.parp.gov.pl/dotacjephare8.php>

4. Leonardo da Vinci II - projekty wymiany i staży, projekty pilotażowe, projekty językowe, międzynarodowe sieci instytucji, badania i analizy
Terminy: 03.10.2003

Informacje na stronie: <http://www.bkkk-cofund.org.pl>

Dotacje dla rolników:

SAPARD - Inwestycje w gospodarstwach rolnych
Termin: projekty są przyjmowane do momentu wyczerpania środków
Informacje: <http://www.arimr.gov.pl/sapard.html>

Daleko od szosy



Krowa koło gimnazjum w Polanowie nazywa się Mućka - to zdanie być może przejdzie do historii polanowskiej oświaty. Wypowiedział je młody Polak, zwracając się po niemiecku do Niemców-wolontariuszy, którzy przyjechali ich uczyć. To, co młodym ludziom w mieście wydaje się proste, tu urasta do rangi wyczynu. Jednak właśnie w tym kilkutysięcznym miasteczku powstało gimnazjum, które w kompleksy wprawiłoby uczniów z wielkomiejskich szkół.

Od 1 września w gimnazjum w Polanowie istnieje euroklasa, w której dzieci uczą się dwóch języków: angielskiego i niemieckiego. To dodatkowe cztery godziny tygodniowo. W sumie siedem godzin języków obcych. Inne przedmioty są nauczane w takim samym zakresie. Oprócz tego lekcje wychowawcze są wzbogacone o elementy wiedzy o Unii Europejskiej. Dzieci z Polanowa poza szkołą nie mają innej możliwości uczenia się języka obcego. Nie ma tu "emipków", ani innych szkół, które umożliwiłyby szlifowanie lingwistycznych umiejętności.

Początek marzeń

Alina Kallnowska, wychowawczyni i opiekunka euroklasy podczas trzyletniej nauki ma zamiar przynajmniej raz do roku zorganizować dzieciom zagraniczną wycieczkę. W tym roku zaplanowała wyjazd do Berlina. Rodzice są bardzo zadowoleni. - Początkowo obawialiśmy się, że nie uda się stworzyć tej klasy - przyznaje szczerze nauczycielka. - Tymczasem zainteresowanie przerosło nasze oczekiwania - wyjaśnia.

Nie tylko zresztą rodziców. Troje gimnazjalistów: Dorota Winnicka, Konrad Gorczyński i Hubert Hendel nie mają cienia wątpliwości, że właśnie ta klasa da im większe szanse w porównaniu z ich rówieśnikami. Pytani czy ro-

dzice sprostają większym wymaganiom szkoły - związanymi m.in. z kosztami zagranicznych wycieczek - poważnie zapewnijają: - Myślę, że rodzicom będzie trochę ciężko. Myślę jednak, że rodzice inwestują w nas i te pieniądze w dużej mierze się zwrócą.

Młodzi euroentuzjaści przekonują: - „Po takiej klasie mamy większe szanse zdobyć prace w Unii Europejskiej. Pomoże nam dostać się do lepszej szkoły. Do takiej, jakiej pragniemy. Unia to nasz jedyny ratunek. Mam większą szansę na zdobycie ciekawszej i dużo lepiej płatnej pracy. Widać to chociażby na przykładzie moich rodziców, którzy są nauczycielami. Tam nauczyciele zarabiają dużo więcej”.

Lekcja żywego języka

Wizyta małżeństwa Schumanów była przygotowywana od ponad pół roku. - Chcemy wzbudzić zainteresowanie młodzieży nauką języka niemieckiego - tłumaczy Zofia Mogielnicka, dyrektorka szkoły. Pomogły kilkuletnie kontakty z zaprzyjaźnionym miastem w Niemczech. Stamtąd pochodzą państwo Schuman. Ta dwójka ma ogromne doświadczenia, gdyż nauczali języka niemieckiego w wielu krajach afrykańskich i w Anglii.

Tym razem przez tydzień przebywali w gimnazjum polanowskim. Trudno jest opisać szczegółowo przebieg każdej z lekcji niemieckiego małżeństwa. Jednak koniec był pokazowy. Dwójka pedagogów zaprosiła na koncert muzyki wszystkich swoich uczniów, a do pomocy zaangażowała także nauczycielkę muzyki.

Mówili, że cieszą się przede wszystkim z tego, iż młodzi ludzie zrobili pierwszy krok w kierunku Europy i zaczęli mówić po niemiecku. - I nie tylko mówić, ale także tworzyć ciekawe konstrukcje zdaniowe - uśmiecha się pani Schuman. - Język żyje i opisuje dzień

powszedni. Ważne jest więc nie tylko czytanie książek, ale także umiejętność opisanie świata. Bez gramatyki nie można się nauczyć języka, ale bez mowy jest o martwy.

Nauczycielka z Niemiec przypomniała pierwszą lekcję, na której opisywali zwierzęta. Wywołała Huberta i spytała czy może powtórzyć zdanie, które wtedy powiedział wyglądając przez okno. "Krowa koło gimnazjum w Polanowie nazywa się Mućka" - powiedział.

Poprosiła wszystkich o powiedzenie tego zdania, które rozbawione dzieci powtórzyły po niemiecku. Za oknem widać było rzeczoną Mućkę, która spokojnie pasła się na pobliskim trawniku.

Pierwsze koty za...

Dzięki tej klasie jest możliwość podziału uczniów na grupy językowe dla początkujących i zaawansowanych. - Dobrze, że taka klasa powstała. Mamy większe szanse. Jest ciekawiej - z przekonaniem mówią 13-latkowie.

Małżeństwo Schumanów otrzymało dyplom z podziękowaniami. Nauczyciele i dzieci napisali w nim: "W imieniu polanowskiego gimnazjum dziękujemy państwu z całego serca za wspólne i pełne wrażeń godziny, które mogliśmy spędzić. Po tym okresie rozumiemy lepiej słowa Goethego, który powiedział: "Nie jest wystarczające, aby wiedzieć. Trzeba także użyć. Nie jest wystarczające, aby chcieć. Trzeba także działać". Zapewniamy państwa, że pozostaniecie w naszych sercach w nadziei na dalszą współpracę.

Owocna współpraca

A co na to Niemcy? - Jesteśmy pod wrażeniem, że Polska czyni wszystko, aby wstąpić do Unii Europejskiej. To widać na każdym kroku. Także w tej szkole. To się czuje w atmosferze i rozmowach z nauczycielami. Uczniowie bardzo spontanicznie reagują i nie używają stereotypów. Nie widzimy różnic pomiędzy polską a niemiecką młodzieżą: ani w zachowaniu, ani w ubiorze - twierdzili zgodnie małżonkowie.

Muzyka odgrywa w ich życiu wielką rolę. I tam gdzie nauczali - np. w Afryce też uczyli się miejscowych rytmów. Po powrocie do Niemiec kontynuują zamiłowania muzyczne w zespołach amatorskich. Muzyka odgrywa ogromną rolę. Zbliżyła ludzi ku sobie. Zagraliśmy cztery kawałki z różnych krajów, aby pokazać, że muzyka łączy ludzi.

Lekcja muzyki

Są sytuacje, gdy język nie pomoże, wtedy często pomaga nam muzyka - mówią cudzoziemcy biorąc skrzypce i obój. Zagrali utwory: Vivaldiego, Mozarta, polskiego kompozytora i "Odeę do radości" - hymn zjednoczonej Europy. Ten ostatni zaśpiewali wszyscy obecni na sali.

Na koniec nauczycielka niemieckiego poprosiła: - A teraz powiemy "szpagetti". Dzięki temu wszyscy na zdjęciu mają uśmiechnięte twarze.

Stanisław Jurczyk
Fot. Jerzy Lenkiewicz

Przyjazna poradnia

Cztery pracownice, a w ich ramach m.in. diagnozy, terapie, konsultacje, tematyczne dni otwarte i grupy wsparcia - tak wygląda oferta Powiatowej Poradni Psychologiczno - Pedagogicznej w Koszalinie na rok szkolny 2003/2004.

W tym roku szkolnym zmienił się nieco podział terenu poradni, a tym samym także podział wśród specjalistów z poradni, odpowiedzialnych za kontakty w pedagogami z poszczególnych gmin. I tak, opiekę nad uczniami szkół podstawowych i gimnazjów w gminie Będzino będzie sprawować psycholog **Marzena Chłopecka - Hałys**, pedagog **Anna Czerkas** oraz logopeda **Małgorzata Gołofit**; w gminie Biesiekierz psycholog **Marzena Chłopecka-Hałys**, pedagog **Hanna Pawłowska** i logopeda **Małgorzata Gołofit**; w gminie Bobolice psycholog **Grażyna Gała**, pedagog **Bożena Pantol** i logopeda **Gabriela Ptach-Olszewska**; w gminie Manowo psycholog **Ewa Rusiak**, pedagog **Ewa Żalejko** i logopeda **Gabriela Ptach-Olszewska**; w gminie Mielno psycholog **Grażyna Gała**, pedagog **Krystyna Orzechowska** i logopeda **Gabriela Ptach-Olszewska**; w gminie Polanów psycholog **Elwira Jaremko**, pedagog **Krystyna Orzechowska** i logopeda **Małgorzata Gołofit**; w gminie Sianów psycholog **Bogusława Krótka**, pedagog **Hanna Pawłowska** i logopeda **Małgorzata Gołofit**, a w gminie Świeszyno psycholog **Bogusława Krótka**, pedagog **Ewa Żalejko** i logopeda **Gabriela Ptach-Olszewska**.

Podział kompetencji działających w poradni poszczególnych pracowni wygląda następująco:

Pracownia edukacji specjalnej i optymalizacji rozwoju dzieci zajmuje się przede wszystkim diagnozowaniem możliwości rozwojowych dzieci niepełnosprawnych. Ponadto, poza indywidualną i grupową terapią tych dzieci, działający w pracowni specjaliści udzielają porad i wskazówek rodzicom; nierzadko muszą też łagodzić ich zdenerwowanie po zapoznaniu się przez rodziców z wynikami pierwszej diagnozy ich dziecka. Tu także dzieci i młodzież dotknięta niepełnosprawnością może liczyć na pomoc w wyborze

dalszego kierunku kształcenia po ukończeniu gimnazjum i szkoły ponadgimnazjalnej.

Pracownia wspomagania rozwoju dzieci i młodzieży zajmuje się najliczniejszą grupą podopiecznych oraz największą ilością spraw. Diagnozuje przyczyny trudności wychowawczych i w nauce; prowadzi konsultacje dla rodziców dzieci zdolnych; udziela dzieciom i rodzicom terapii indywidualnej i grupowej, a pedagogom szkolnym udziela wskazówek i pomocy w grupie wsparcia. W kompetencjach tej pracowni leżą ponadto badania przesiewowe mowy i słuchu oraz badania przesiewowe dzieci zdolnych. Specjaliści z tej pracowni planują jeszcze w tym roku utworzenie jej punktu konsultacyjnego w Polanowie oraz grupy wsparcia dla rodziców dzieci dyslektycznych.

Pracownia doradztwa i informacji zawodowej diagnozuje uczniów z takimi problemami zdrowotnymi, które ograniczają im możliwości wyboru szkoły ponadgimnazjalnej. Dużą pomocą dla takich uczniów i ich rodziców są doroczne targi zawodoznawcze oraz całoroczne konsultacje w poradni. W pracowni działa też kolejny rok grupa wsparcia dla pedagogów szkół ponadgimnazjalnych.

Pracownia profilaktyki i rozwiązywania problemów wychowawczych zajmuje się głównie diagnozowaniem problemów wychowawczych, zaburzeń zachowania, niedostosowania społecznego u dzieci itp. Udziela terapii indywidualnej i rodzinnej; prowadzi zajęcia profilaktyczne z dziećmi i młodzieżą. W tegorocznej ofercie pracowni znalazły się m.in. takie propozycje, jak: program socjoterapeutyczny dla klas IV - VI "Moja klasa, moje miejsce" (mający zastosowanie zwłaszcza w przypadku niezintegrowanych lub wręcz skłóconych zespołów klasowych); zajęcia integracyjno - adaptacyjne dla klas I

gimnazjum; zajęcia warsztatowe nt. tolerancji "Ja, mój świat i inni"; zajęcia warsztatowe dla wszystkich szkół i klas "Masz szansę na zdrowe życie"; zajęcia warsztatowe, uczące sztuki komunikowania się; zajęcia warsztatowe dla gimnazjalistów, uczące asertywności; zajęcia warsztatowe dla nauczycieli przedszkoli i szkół podstawowych "Dziecko nadpobudliwe psychoruchowo w szkole" oraz podobne zajęcia dla rodziców - "Dziecko nadpobudliwe psychoruchowo, jak je wspierać i rozwijać". Zainteresowanym rodzicom pracownia proponuje jeszcze cykl spotkań pod hasłem "Psychologia narkomanii" oraz "Szkołę dla rodziców".

- *Przyjedziemy wszędzie, gdzie nas zaproszą* - deklaruje szefowa poradni **Bożena Pantol**. Apeluje również do dyrektorów i szkolnych pedagogów o składanie propozycji kolejnych grup wsparcia. Przychylnie nastawienie placówki do wizyty specjalisty z poradni jest bardzo ważne. Prowadzący warsztaty pedagog czy psycholog potrzebuje odpowiedniego pomieszczenia, kserokopiarki do powielenia materiałów dla uczestników itp. - O ile jest zainteresowanie, bardzo chętnie pomagamy w organizacji pomocy w samej placówce. Dotyczy to np. pomocy logopedycznej w szkołach podstawowych, a nawet w klasach "0". Przeprowadzone w ubiegłym roku szkolnym badania przesiewowe 6-latków wykazały bowiem, że 63 procent spośród nich ma wady bądź zaburzenia mowy. Bez dobrej współpracy z pedagogami szkolnymi trudno takiemu zjawisku zapobiegać.

Przybywa również uczniów dyslektycznych. Większość z nich nie osiągnie sukcesów w nauce bez fachowej pomocy. Dyslektyczni szóstoklasiści i uczniowie ostatnich klas gimnazjów mają już tylko kilka dni na uzyskanie opinii Powiatowej Poradni Psychologiczno - Pedagogicznej, która w efekcie zapewni im niezbędną pomoc podczas wiosennych testów kompetencji i egzaminów do szkół ponadgimnazjalnych. Opinie o egzaminowanych muszą być bowiem wydane do 30 września, by zostały przyjęte i zatwierdzone przez Okręgową Komisję Egzaminacyjną do 15 października tego roku. - Takiej opinii nie wydaje się tylko na egzaminy, ale przede wszystkim do codziennej pracy z dzieckiem - przypomina **Bożena Pantol**.



Z redakcyjnej poczty

Wspomnienia z "Bajkolandii"

Dzieci ze Środowiskowego Ogniska Towarzystwa Przyjaciół Dzieci "Bajkolandia" w Świeminie wspominają minione wakacje jako wyjątkowe.

Codziennie, w zajęciach plastycznych, sporto-

wych, literackich, komputerowych, seansach filmowych i wycieczkach uczestniczyło około 35 osób, w wieku od 6 do 17 lat. Szczególną popularnością cieszyły się zajęcia komputerowe i sportowe, odbywające się dzięki życzliwości dyrektorki Szkoły Podstawowej w Świeminie, **Renaty Mankiewicz**, w dobrze wyposażonych szkolnych salach. Nie brakowało także innych atrakcji, m.in. zorganizowano wycieczkę do Kołobrzegu i rejs statkiem "Viking". Podsumowaniem wakacyjnych zajęć była "Wielka Feta czyli ognisko w Ognisku" z pieczeniem kiełbasek i programem artystycznym, w którym zaprezentowano hymn "Bajkolandii" oraz sztukę teatralną napisaną przez wychowawczynię - **Ewę Gordel**, a poruszającą problem alkoholizmu i przemocy w rodzinie.

Warto podkreślić, że podczas całych wakacji dzieci otrzymywały śniadania oraz soki i słodycze. Działające krótko, bo od stycznia br. Ognisko wzbogaciło się też o bardzo potrzebny do prowadzenia zajęć radiomagnetofon, sprzęt sportowy i materiały plastyczne.

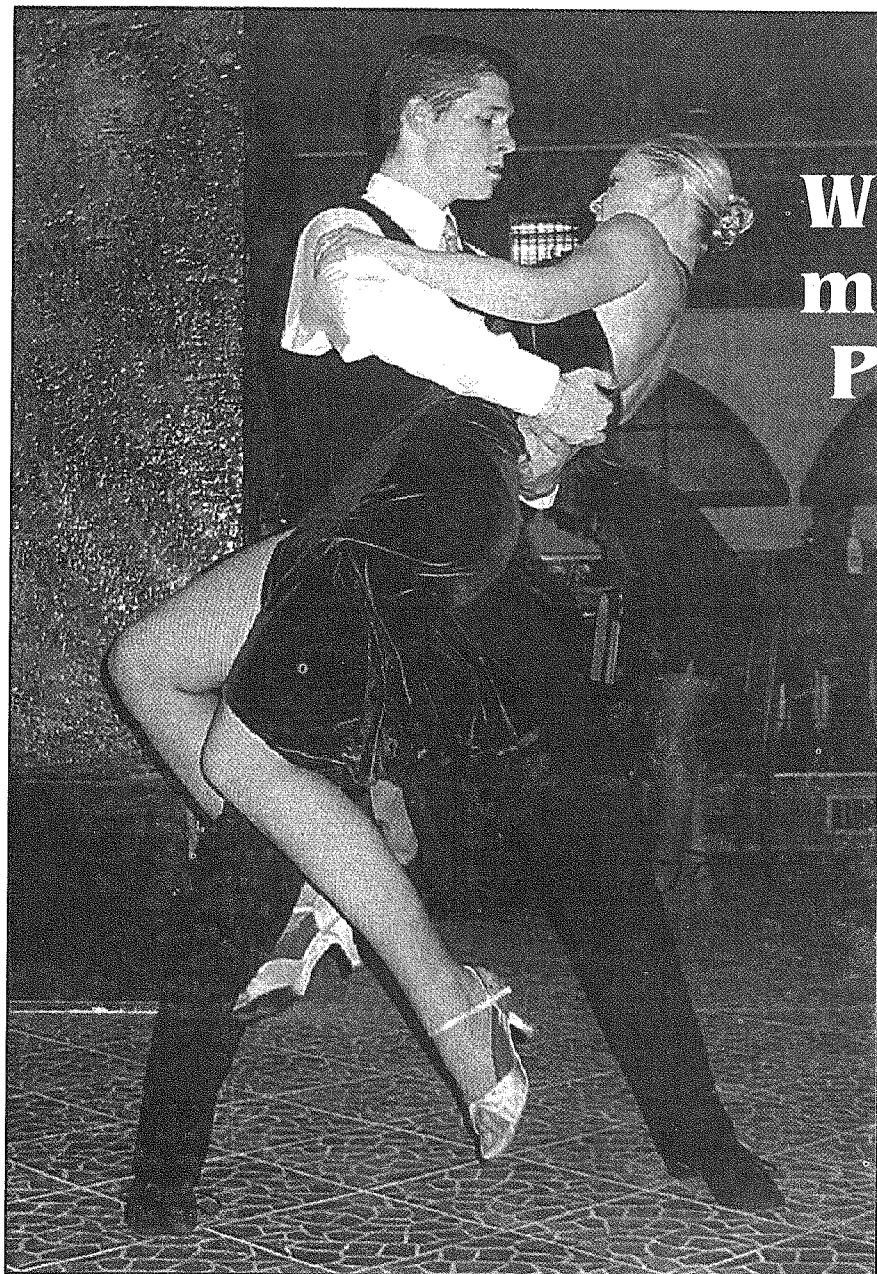
Wszystko to mogło zdarzyć się w "Bajkolandii" dzięki środkom finansowym z Gminnej Komisji ds. Profilaktyki i Rozwijania Problemów Alkoholowych oraz Gminnemu Ośrodkowi Pomocy Społecznej w Biesiekierzu i Agencji Nieruchomości Rolnych, którym za pośrednictwem "Gazety" dziękują dzieci i wychowawczyni Ogniska - **Ewa Gordel i Elżbieta Piszczek**.

Dołączamy się do tych podziękowań, a skądinąd wiemy, że ogniska TPD działają z równym skutkiem na terenie całego powiatu koszańskiego. (b)

Wytańczyli mistrzostwo Polski

Grzegorz Wojciechowski i Agnieszka Ciszewska, utytułowana para taneczna, o której pisaliśmy w styczniowym numerze "Gazety", przy okazji jej występów na balu charytatywnym w Rosnowie, do bogatego zestawu sukcesów dołączyła kolejne. Najpierw młodzi tancerze wzięli udział (7 - 8 czerwca) w Mistrzostwach Polski w Siedlcach, gdzie zajęli I miejsce w kategorii "Tango Argentino", tydzień później, 14 czerwca, już jako reprezentanci Polski w tej dyscyplinie uczestniczyli w Mistrzostwach Świata w Rimini we Włoszech. Ostatecznie zajęli tam dobre, 18 miejsce wśród 35 rywalizujących par.

Przypomnijmy, że Grzegorz i Agnieszka studiuje na Politechnice Koszalińskiej a jednocześnie trenują w uczelnianym Klubie Tańca Towarzystwskiego pod kierunkiem **Romana Filusa**. (b)



Praca dla bezrobotnych

Dwudziestu bezrobotnych mieszkańców gmin Biesiekierz i Bobolice znalazło pracę przy rozbiórce zdewastowanych i zagrażających otoczeniu budynków, należących do Agencji Nieruchomości Rolnych. Stało się to możliwe dzięki porozumieniu, jakie w tej sprawie zawarli wójtowie gmin, dyrektor ANR, starosta koszaliński oraz kierownik Powiatowego Urzędu Pracy w Koszalinie. Na mocy tego porozumienia koszt rozbiórek pokryje Agencja, natomiast za zatrudnienie bezrobotnych w ramach robót publicznych zapłaci PUP. Na gminy spadnie jedynie obowiązek sfinansowania wywozu gruzu. Umowę w tej sprawie, przedstawiciele zainteresowanych stron podpisali 9 września br. w Starostwie Powiatowym w Koszalinie w obecności senatora **Grzegorza Andrzeja Niskiego**.(b)



Naśladownictwo wskazane

W poprzednim numerze "Gazety" pisaliśmy o Koszalińskim Banku Żywności, którego działalność w dużej mierze opiera się o wolontariat i bezinteresowną pomoc wielu osób, firm i instytucji. Nie sposób wszystkim bezpośrednio podziękować, dlatego zbiorowe wyrazy uznania kierujemy do wszystkich darczyńców, którzy wspomagają KBŻ, a pośrednio najuboższych mieszkańców naszego powiatu. Listę darczyńców publikujemy w przeświadczeniu, że dobre przykłady warto upowszechniać.

Oto oni:

- Piekarnia "Bajgiel" Będzino
- Piekarnia "Brawo" Wrzosowo
- Piekarnia i Sklep Dobrzyca

- "Bami" Prywatna Piekarnia Mielno
- Piekarnia "Drzewiańska" Waclaw Chodkowski Koszalin
- Piekarnia-Ciastkarnia Bożena i Mirosław Masiński Koszalin
- Zakład Cukierniczy Ryszard Szczur Koszalin
- PIEK-HURT Jarosław Maciejewski Koszalin
- PP "SELFA" Koszalin
- Piekarnia Janusz, Tomasz Kaliszczak Koszalin
- Superfish Ustronie Morskie
- Chłodnia Koszalin
- PWHZ Świeszyno
- KPGO Karniszewice
- Scholler Namysłów
- Hurtownia "TIS" Teresa Stuła Koszalin
- Bakoma Warszawa
- Pommernfish Tychowo
- PPHU Mrożonki Kazimierz Gos Strzeżenica

- Wytwórnia Octu i Musztardy Świdwin
- AWRSP Szczecin
- AGROS-FORTUNA Tarczyn
- Darczyńcy anonimowi

Firma „Polimer” Marka Malawskiego z Koszalina produkuje dla Banku Żywności druki "Magazyn wyda" i przekazuje nieodpłatnie.

Firma "Auto-Moto-Sport" z Kretomina wykonuje naprawy samochodu dla Banku Żywności.

Firmy:

- Cora-Transport Marcin Kobylas Koszalin oraz Spedpol oddz. Koszalin przewożą nieodpłatnie dla Banku Żywności artykuły spożywcze z różnych regionów Polski.

Sołtysi rozbawieni



23 sierpnia sołtysi z gminy Manowo rozegrali w sali miejscowego gimnazjum Turniej Piłki Siatkowej. Wzięły w nim udział 4 drużyny: z Wyszewa, Manowa, Rosnowa i Wyszeborza. Turniej rozegrano systemem "każdy z każdym". Poziom gry był wyrównany, pojawiły się nawet "talenty sportowe". Sędzią głównym był niezawodny Marcin Romański.

Najbardziej zgraną i wesołą drużynę wystawiło sołectwo Wyszebórz z kapitanem - Panią Sołtys, **Lilianą Krzywińską**. Wygrało Rosnowo - osiedle II miejsce - Wyszewo,

III miejsce - Manowo,
IV miejsce - Wyszebórz.

Podsumowanie „zmagania sołtysów” zaplanowane na 29 sierpnia pt. „Zakończenie lata”, ze względu na deszczową pogodę, przeniesiono do Wyszewa. Chętnych do zabawy było niewielu, ale prym wiodła Rada Osiedla z Bonina i pracownicy Nadleśnictwa Manowo, orkiestra przygrywała do rana. Na koniec **Urszula Szewczyk** podziękowała wszystkim za udział w turniejach i zabawie, zapowiedziała, że spotkania integracyjne sołtysów i rad sołeckich będą kontynuowane.



Obradowali radni

3 września 2003r. w Urzędzie Gminy w Będzinie odbyła się sesja Rady Gminy poświęcona między innymi:

- sprawozdaniu z wykonania budżetu za I półrocze, które przedstawiła pani skarbnik gminy **Irena Dondajewska**

- informacji przewodniczącej komisji oświatowo- społecznej pani **Lucyny Parol** na temat stanu placówek oświatowych i rozpoczęcia roku szkolnego.

W obradach sesji uczestniczył **Gniewomir Szczerba** - radny Powiatu Koszalińskiego, który przybliżył zebrany plany remontu dróg na terenie Gminy Będzino w najbliższym czasie.

Stan dróg na terenie gminy pozostawia dużo do życzenia, ale w pierwszej kolejności przewidziano remont drogi Wierzchomino - Smolne oraz Stoisław - Dobrze.

Radni wybrali też zespół opiniujący kandydatów na ławników a listę kandydatów wywieszono na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy.

Uchwały Rady Gminy:

- wprowadzenie zmian w budżecie gminy na rok bieżący;
- powołanie komisji ds. komunalizacji mienia gminy Będzino;

- wyrażenie zgody na sprzedaż nieruchomości zabudowanej w obr. ew. Dobiesławiec, Jamno, Mścice, Strachomino i Dobrze.

- przyjęcie statutu Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Będzinie

- wyrażenie zgody na sprzedaż nieruchomości w Podamirowie.

Na zakończenie Wójt Gminy **Ryszard Sawicz** zaprosił wszystkich zebranych i mieszkańców gminy na dożnię powiatowo-gminne, które w tym roku odbyły się 6 września w Dobrzycy gm. Będzino.

STATYSTYKA

Kierownik USC zanotowała:

1. urodzenia	5
2. małżeństwa	4
3. zgony	4
4. migracje	23
5. dowody osobiste	45

Ośrodek Pomocy Społecznej udzielił pomocy 408 rodzinom.

Rewir Dzielnicowych w Będzinie odnotował 4 kradzieże z włamaniem

W Gminie Będzino **rok szkolny 2003/2004** rozpoczęło 1429 dzieci; z tego

- w przedszkolach - 207, w tym 106 w oddziałach "0"

- szkołach podstawowych-772 uczniów

- w gimnazjach - 450 uczniów

*Kolumnę przygotowała:
Teresa Dębiec*

Odwiedziny Francuzów

W ramach współpracy z francuską gminą Saint Yrieix gmina Będzino w dniach od 15 - 22 sierpnia gościła grupę Francuzów.

Delegacja licząca 46 osób zwiedziła między innymi; oczyszczalnię ścieków w Jamnie, gospodarstwo agroturystyczne w Dobrzycy, pływa-

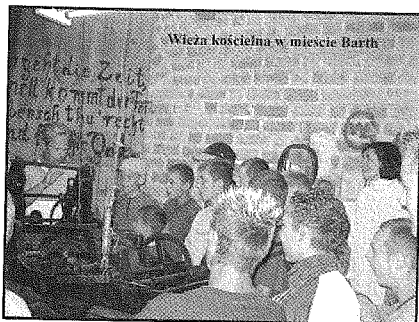
ła statkiem po jeziorze, oglądała występy chóru "Dominanta" z Mścic i zespołu ludowego "Kalina" z Dobrzycy.

W trakcie pobytu goście byli w Słowińskim Parku Narodowym, zwiedzili Malbork, Gdańsk, Koszalin i Kołobrzeg. Mieszkali u rodzin z terenu

gminy Będzino, które wyraziły chęć przyjęcia ich do swoich domów.

W czasie pobytu Francuzów, odbyło się w Będzinie spotkanie z udziałem delegacji gminy Britz-Chorin z Niemiec w sprawie nawiązania trójstronnej współpracy.





Wizyta kościelna w miejscowości Barth



Ochotnicza Straż Pożarna w Hermannshof



Parada przebieranców w Pruchten

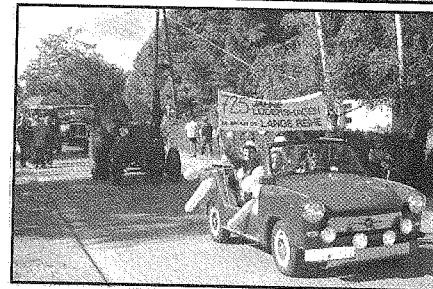
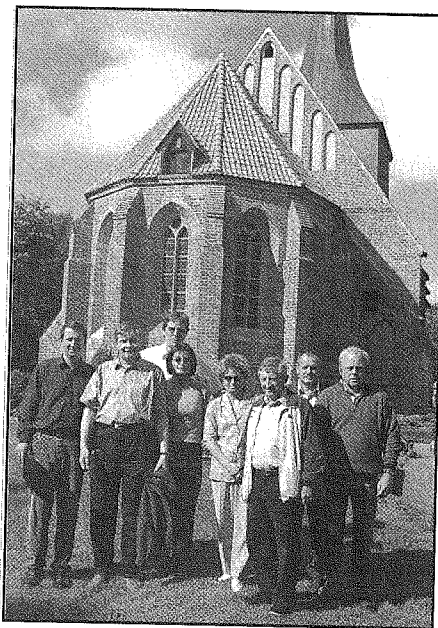
Siedem godzin od Biesiekierza

Nie tak dawno, bo w dniach: 20-22.06.2003 r. gościliśmy w naszej gminie młodzieżową drużynę Ochotniczej Straży Pożarnej z Niemiec, a już dwa miesiące później 21-23.08.2003 r. 13-osobowa grupa dzieci (**Tomasz Borejszo, Bartosz i Mateusz Gorgol, Jakub Lebień, Bartłomiej Sadowski, Patryk i Rafał Sobiegraj, Damian Smagiel, Dawid i Daniel Szembelan, Ziemowit Szymanski, Arkadiusz Gleich, Adam Tomkowicz i opiekun Wiesław Grodzicki**) z klubu piłkarskiego "WYBRZEŻE" miała okazję wyjechać do zaprzyjaźnionej gminy Barth-Land.

Po ponad siedmiogodzinnej jeździe dotarliśmy do Barth. Młodzież została zaproszona do rozegrania gościnnego meczu z gospodarzami, natomiast przedstawiciele gminy w osobach: **Marian Hermanowicz, Tadeusz Grądzki, Jan Balcerzak, Anna Piotrowicz i Alicja Hermanowicz**, uczestniczyli w wieczorku wspomnień i historii z okazji 725-lecia powstania niektórych miejscowości w gminie Barth-Land.

Następnego dnia czekało nas zwiedzanie kościoła św. Marii i podziwianie widoków z wieży kościelnej. Dla dzieci atrakcją były odwiedziny w parku ptaków "Marlow". Mielśmy okazję zobaczyć egzotyczne gatunki ptaków, jak: flamingi, ibisy grzywiaste, marabu, kookaburra itp., zwiedziliśmy również pawilon motyli i braliśmy udział w pokazie łoświeckim puchacza i orła bielika.

Uczestniczyliśmy również w uroczystym otwarciu hali sportowej w miejscowości Pruchten. Jej rozbudowa i remont wyniosły w sumie 205 000 Euro. Ostatniego dnia naszego pobytu, byliśmy świadkami barwnego korowodu z okazji 725-lecia w miejscowości Pruchten. Przodem szła orkiestra dęta, następnie szkółka jazdy konnej, stare powozy, a orszak kończył pokaz starych wozów strażackich (jeszcze na chodzie).



A. H.

PRZEGLĄD WYDARZEŃ

Szkoły

W bieżącym roku szkolnym naukę w gimnazjum i szkołach podstawowych rozpoczęło 546 uczniów (spadek o 24 uczniów w stosunku do roku ubiegłego).

Plan zagospodarowania przestrzennego

Uchwałą Nr IX/73/03 i Nr IX/72/03 Rady Gminy w Biesiekierzu z dnia 12 września 2003 r. postanowiono przystąpić do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w obrębie Nowe Bielice, obejmującego działki o numerach ewidencyjnych 47/8, 47/9, 90, 94, część działki 115/2 oraz Stare Bielice - działki nr 70/1, 89/18, 90/2, 105/1, 105/3, 119, 122/1,

124/2, 133/8, 133/11, 133/12, 134, 217.

Przedmiotem ustaleń jest zmiana przeznaczenia terenów o funkcji rolniczej na funkcje zabudowy mieszkaniowo-usługowej.

Oplaty za przedszkole

1. Oplata za pobyt dziecka w Przedszkolu Gminnym w Biesiekierzu wynosi 70 zł.
2. Oplata za pobyt dzieci 4-5-letnich, przebywających w przedszkolu do 5 godz. dziennie wynosi 40 zł.
3. Wysokość opłaty stałej ulega obniżeniu o 30% na każde dziecko w przypadku, gdy do przedszkola uczęszcza dwoje lub więcej dzieci z rodziny.

4. Wyżywienie:

- ~ śniadanie - 2,00 zł/dziennie
- ~ obiad i podwieczorek - 4,20 zł/dziennie
- ~ śniadanie, obiad, podwieczorek - 6,00 zł/dziennie

Wykonanie budżetu gminy za I półrocze 2003r.

Regionalna Izba Obrachunkowa pozytywnie zaopiniowała przedłożoną przez Wójta informację o przebiegu wykonania budżetu. Realizację dochodów budżetowych w kwocie 4.368.802 zł, stanowiącą 51,0% wykonania planu należy uznać za prawidłową. Realizacja wydatków w wysokości 3.873.673 zł, stanowiącą 43,4% wykonania planu oznacza prawidłowy jego przebieg w realizacji ze stroną dochodową budżetu.



Gminne Centrum Informacji w Bobolicach

Kształtowanie się społeczeństwa informacyjnego oraz rozwój cywilizacji w trwały sposób przekształca aktywność ekonomiczną i gospodarczą współczesnego społeczeństwa. Powszechne zastosowanie nowoczesnych technologii - komputerów wpływa na przemiany rynku pracy. Zaawansowane technologie są podstawą funkcjonowania przedsiębiorstw w każdej dziedzinie, czy to: handlu, produkcji, czy komunikacji. Wspomagają zarządzanie i procesy decyzyjne. Wielką ich zaletą jest między innymi to, że ich zasięg nie ma granic.

Jedyną barierą jest sprzęt i oprogramowanie, którym dysponujemy oraz umiejętności jego wykorzystania.

Takie zmiany stwarzają nowe szanse rozwoju osobistego i zawodowego dla wszystkich bezrobotnych, którzy posiadają umiejętność obsługi komputera lub mogą z powodzeniem je opanować. Dzięki temu w pełniejszy sposób mogą uczestniczyć w życiu społecznym i zawodowym.

Głównym ograniczeniem osób bezrobotnych w korzystaniu z nowych możliwości

jest dostęp do nowoczesnego sprzętu komputerowego i znaczne koszty jego pełnego wykorzystywania. Szczególne bariery w dostępie do informacji drogą elektroniczną istnieją w małych miejscowościach i na terenach wiejskich.

Wychodząc naprzeciw tym potrzebom Urząd Miejski w Bobolicach opracował projekt pn. "Bobolicka Wieś Blżej Europy" zatwierdzony do realizacji przez Wojewódzki Urząd Pracy w Szczecinie, na realizację którego otrzymaliśmy dofinansowanie. W ramach projektu powstanie przy urzędzie Gminne Centrum Informacji, którego zadaniem będzie min. wspieranie rozwoju gospodarczego poprzez: zwiększenie dostępu do nowoczesnych technologii, działalność informacyjną i doradczą.

Aktualnie na terenie kraju funkcjonuje 101 Gminnych Centrów Informacji, utworzonych w wyniku konkursu ogłoszonego przez Ministra Pracy i Polityki Społecznej w 2002 roku.

Iwona Maliszewska

Stypendia i nagrody dla najlepszych

Na wrześniowej sesji Rady Miejskiej radni jednomyślnie przyjęli "Regulamin dotyczący form, trybu przyznawania, wypłacania oraz wysokości pomocy materialnej i nagród dla młodzieży szkolnej zamieszkałej na terenie gminy Bobolice". Przewiduje on następujące formy pomocy materialnej dla uczniów szkół podstawowych i gimnazjum: stypendium socjalne, nagroda za wyniki w nauce "Uczeń na szóstkę" oraz nagrody za osiągnięcia sportowe. Nagrody są jednorazowe, ich wysokość to 6-krotność podstawowego zasiłku rodzinnego (do 31 grudnia 2003r. wynosi on 42,50 zł). Nagrody najlepszym uczniom kończącym każdą ze szkół, ze średnią, co najmniej 5,0 i wzorowym zachowaniem przyznaje Burmistrz Bobolic. Uczeń uhonorowany taką nagrodą otrzymuje tytuł "Uczeń na szóstkę". Takiej samej wysokości nagrodę mogą też otrzymać laureaci konkursów przedmiotowych (naukowych), kulturalnych (muzycznych, plastycznych, recytatorskich itp.) oraz zawodów sportowych szczebla wojewódzkiego i ogólnopolskiego. Z wnioskami o przyznanie nagród mogą występować dyrektorzy szkół, trenerzy, instruktorzy. Uroczyste wręczenie zawsze będzie odbywało się na zakończenie roku szkolnego.

Nowością w naszej gminie jest stypendium socjalne przeznaczone dla uczniów, którzy spełniają kryteria dochodowe ustawy o pomocy społecznej, mają średnią ocen, co najmniej 4,5 i dobre zachowanie. Wysokość stypendium to dwukrotność podstawowego zasiłku rodzinnego. Przyznawane na okres jednego semestru szkolnego: od września do stycznia oraz od lutego do czerwca i wypłacane co miesiąc. O przy-

znaniu tego świadczenia decydować będzie komisja stypendialna powołana przez burmistrza. W jej skład wchodzić będą dyrektorzy szkół, przedstawiciel burmistrza, przedstawiciel Miejsko-Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej, przedstawiciel Rady Miejskiej, trenerzy, instruktorzy i rodzice.

Wnioski o przyznanie stypendium mogą składać rodzice, dyrektorzy szkół, nauczyciele. Termin składania podań upływa 15 lutego i 15 lipca każdego roku. W tym roku wyjątkowo wnioski będą przyjmowane w Urzędzie Miejskim do 20 września. Szczegółowych informacji na temat stypendium i nagród udzielają dyrektorzy szkół oraz inspektor oświaty.

Witold Sikorski

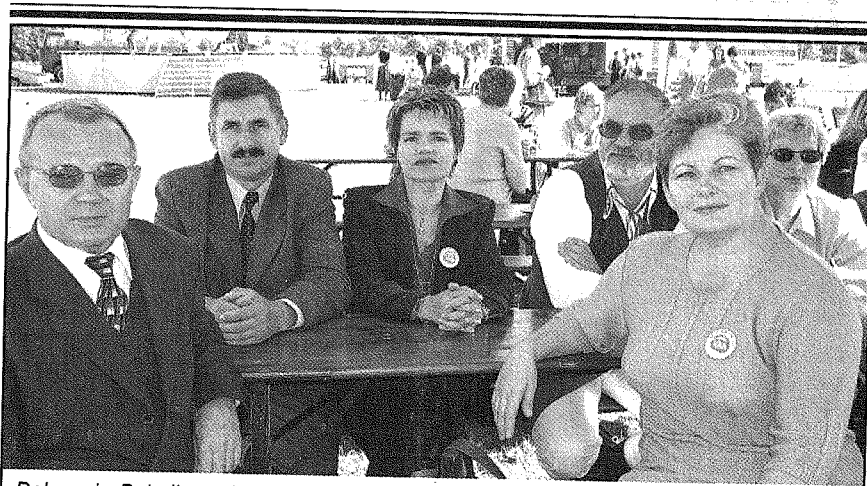
Konsorcjum dla e-government

Mając na celu rozwój społeczny i gospodarczy, gmina Bobolice wspólnie z innymi pięcioma gminami województwa zachodniopomorskiego podpisała w kwietniu br. list intencyjny, który zainicjował rozpoczęcie wspólnych starań w zakresie pozyskiwania środków z funduszy unijnych na realizację rozwoju usług teleinformatycznych, uznawanych przez Unię Europejską za priorytetowe. Są to usługi publiczne wynikające pośrednio z ustawy o dostępie do informacji publicznej z ang. e-government. W imieniu gminy Bobolice, list podpisała Zastępca Burmistrza Pani **Mieczysława Brzoza**.

Stanowi on wyraz poparcia dla podejmowanych działań mających na celu umożliwienie społeczności lokalnej uzyskania szerokiego dostępu do nowoczesnych technologii informatycznych. Cel ten ma być osiągnięty poprzez stworzenie na terenie każdej z sześciu gmin, szeroko pojętej infrastruktury informatycznej, umożliwiającej rozwój i stosowanie najnowszych technik i technologii informatycznych, w tym tani i szybki dostęp do Internetu w szkołach, świetlicach środowiskowych czy urzędach gmin. Trzeba też dodać, że z utworzonej infrastruktury korzyści odniosą mieszkańcy gmin, a także przedsiębiorcy działający na ich obszarze.

Postęp prac w tym temacie jest widoczny, bowiem 10 września br. sześć gmin partnerskich (w tym Bobolice) podpisało wspólną Umowę Konsorcjum dla e-government w województwie zachodniopomorskim. Jest to umowa pomiędzy sygnatariuszami listu, która ma umożliwić pozyskanie znacznych środków - w tym unijnych - na realizację programu i osiągnięcie zakładanego celu. Warto dodać, że projekt, który wspólnie opracowujemy jest zgodny z założeniami Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego oraz Strategią Informatyzacji Rzeczypospolitej Polskiej, przygotowaną przez Komitet Badań Naukowych.

*Z-ca Burmistrza
Mieczysława Brzoza*



Delegacja Bobolic podczas dożynek powiatowych w Dobrzycy



Protest w sprawie ekspresu „Słupia”

PKP Intercity sp. z o.o. zapowiedziało, że w grudniu br. zostanie skrócona linia połączenia kolejowego ekspresu „Słupia”. Zamiast dotychczasowej trasy z Warszawy do Kołobrzegu, pociąg miałby jeździć między Warszawą a Słupskiem.

Taka decyzja wywołała oburzenie samorządowców. Jako pierwszy zareagował Mirosław Mikietyński, prezydent Koszalina. Na stół Andrzeja Żurkowskiego, prezesa PKP Intercity, trafił protest podpisany przez prezydenta. W ten sam sposób zareagowały władze Słupska oraz Kołobrzegu.

W piątek, 19 września, odbyła się

konferencja prasowa w koszańskim ratuszu. Oprócz prezydenta Mikietyńskiego uczestniczył w niej Cezary Kalinowski, sekretarz Urzędu Miasta w Kołobrzegu. Obaj samorządowcy jednoznacznie skrytykowali posunięcia PKP.

- Ta decyzja nie była z nami konsultowana. PKP chce najprostszymi metodami, nie oglądając się na skutki społeczne, pokryć swoją nieudolność - mówił M. Mikietyński. - Wylczenia ekonomiczne spółki Intercity są dla nich podstępnie można było podjąć tak daleko w skutkach idącą decyzję.

- Nie pierwszy raz PKP wykonuje

ruch bez konsultacji z gminami, a potem czeka na reakcję - wtórował C. Kalinowski. - Jeżeli jest cicho, niepopularne zmiany można wprowadzać. Jeżeli natomiast rodzi się protest, ewentualnie zaczyna dyskusję. Kołobrzeg już został pozbawiony dogodnego połączenia z Poznaniem i Szczecinem. W PKP nikt nie myśli, w jaki sposób do naszego miasta mają się dostać kurajusze z całej Polski.

Prezydent Mikietyński rozmawiał już z szefostwem PKP Intercity. Obiecано tam, że do końca miesiąca rozpoczęte zostaną rozmowy z samorządowcami.

Pan

Andrzej Żurkowski

Prezes 'PKP Intercity' sp. z o.o.

20-021 Warszawa

Szanowny Panie Prezesie

W odpowiedzi na Pańskie pismo (BWM1-070/23/2003) w imieniu mieszkańców Koszalina i okolicznych terenów stanowczo protestuję przeciwko planom ograniczenia długości kursu pociągu „Słupia” łączącego Warszawę z Kołobrzegiem do odcinka Warszawa - Słupsk.

Głównym argumentem, który pojawia się w dyskusji o „Słupi”, jest rzekoma nieopłacalność połączenia. W liście skierowanym do mnie określił Pan, że 90% przychodów tej linii to bilety z Warszawy do Gdyni. Niestety, inaczej być nie może. I nie dzieje się tak za sprawą niskiej frekwencji pasażerów, ale z niezrozumiałych dla mnie zasad naliczania opłaty za przejazd pociągiem. Bilet z Warszawy do Gdyni kosztuje bowiem 75 zł i 20 groszy, podczas gdy z Warszawy do Słupska 80 zł, a z Warszawy do Koszalina - 82 zł. Przy takim ustawieniu cen, odcinek między Gdynią a Koszalinem nie może przynosić większych zysków niż owe 10% całości dochodów trasy między Warszawą a Koszalinem. Może zamiast mówić o „nierentowności” odcinka Gdynia - Koszalin, warto

byłoby zmienić cennik PKP, by był on bardziej przystosowany do otaczającej nas rzeczywistości? Obecne argumenty mogą wkrótce doprowadzić do podobnej kalkulacji finansowej na linii między Gdynią a Słupskiem i niedługo „Słupia” kursować będzie wyłącznie między stolicą a Trójmiastem. A Słupsk - w odniesieniu do połączeń komunikacyjnych z centrum kraju - jest w identycznej sytuacji jak Koszalin.

Nie mogę również zgodzić się z twierdzeniem, że skład pośpieszny „Pobrzeże” rozwiąże problem dojazdu koszańszanin do Warszawy, bo to „tańszy i odjeżdżający w korzystniejszej porze pociąg”. Zapewniam, że tak nie będzie, bo gros podróżujących do Warszawy to osoby, które załatwiają swoje sprawy w urzędach stolicy. Przyjeżdżający o godz. 14.30 do Warszawy Centralnej pociąg, takiej szansy nie daje. Mieszkańcy naszego regionu zmuszeni będą do pozostania w stolicy jeden dzień dłużej. Skutecznie to utrudni - i tak niełatwą - komunikację Pomorza Środkowego z centralną Polską, a tym samym szansę szybszego rozwoju naszego regionu.

Koszalin został już pozbawiony cywilnego lotniska, a obecne władze kraju nie przewidują w swoich planach rozbudowy sieci dróg w naszym regionie. Dodatkowe pozbawienie połączenia

kolejowego sprawi, że mieszkańcy Koszalina i okolic (a w przyszłości zapewne regionu słupskiego) pozostaną bez dogodnej komunikacji z centralną częścią Polski. Tym samym Pomorze Środkowe zostanie zepchnięte do roli gorszej części kraju. Przeciwno takiemu traktowaniu tego regionu Polski stanowczo protestuję.

Mirosław Mikietyński
Prezydent Koszalina

Koszalin, 17 września 2003 roku

Do wiadomości:

1. Ministerstwo Infrastruktury
2. Sejm RP
3. Senat RP
4. Posłowie woj. zachodniopomorskiego
5. Senatorowie woj. zachodniopomorskiego
6. Zygmunt Meyer, Marszałek woj. zachodniopomorskiego
7. Maciej Kobylński, Prezydent Słupska
8. Henryk Bieńkowski, Prezydent Kołobrzegu
8. Media

Treści listów prezydentów Słupska i Kołobrzegu na stronach internetowych koszańskiego ratusza

<http://www.koszalin.pl/index2.php?s=0587>

Sprzątanie świata 2003

Między 19 a 21 września odbyła się tradycyjna akcja sprzątanie świata. Akcja ma charakter porządkowo-edukacyjny i w Koszalinie zgłosiło się do niej 39 szkół i przedszkoli. Wzięło w niej udział około 8.600 uczestników. Ogólnoswiatową akcję zapoczątko-

wał w 1989 r. Ian Kiernan, australijski przedsiębiorca i żeglarz - pasjonat. W 1993 r. patronat nad akcją objął Program Ochrony Środowiska ONZ (UNEP). Rokrocznie w akcji bierze udział około 40 mln osób na całym świecie. Koordynatorem akcji w Polsce jest Fundacja Nasza Ziemia, która co roku organizuje akcję - bierze w niej udział około 1,5 mln wolontariuszy. Fundacja Nasza Ziemia była wielokrotnie wyróż-

niana, np. medalem Pro Publico Bono, Złotym Liściem Ministra Środowiska, czy Europejską Nagrodą Fundacji Forda. Masowość ruchu była dla polityków argumentem za przyjęciem w 1996 r. Ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminie.

Tradycyjnie akcji towarzyszyć będzie piosenka - w tym roku komponuje ją Marek Kościkiewicz z zespołu DeMomo.



Koszalin górą!

30 sierpnia, w ostatnim akordzie organizowanych przez TVN „Zmagani Miast”, w finale znalazło się pięć drużyn: z Białej Podlaskiej, Płocka, Zielonej Góry, Warki i Koszalina. Zabawa zaczęła się bardzo obiecująco dla koszalinian. Gra terenowa survival składała się z kilku części składowych i każdą z nich wygrała drużyna koszalińska. Pierwszych 10 punktów zostało zdobytych.

Druga z konkurencji - taran (zawodnik w hełmie na głowie rozbił styropianowe bariery - ile ich rozbił zależało

od siły dwóch innych zawodników, którzy rozpędzali wózek na specjalnych torach - zawodnik w hełmie leżał właśnie na tym wózku) - nie wypadła dobrze: drużyna z Koszalina była jedną z dwóch najsłabszych zespołów. Potem jednak było już tylko „z górki”. W wyścigu hulajnóg zajęliśmy drugie miejsce (zwyciężyła ekipa z Zielonej Góry, która objęła prowadzenie), w akwedukcie (połączenie kilku rur PCV w jedną całość i wlewanie do nich wody na czas - ta konkurencja była rozgrywana podczas eliminacji w Grudziądzu) Koszalin wygrał

dwa razy (konkurencja była powtarzana, bo aż trzy drużyny - Warka, Zielona Góra i Biała Podlaska) za pierwszym razem naruszyły regulamin. W chodzie z przeszkodami na cyrku także wygrał Koszalin, a w ostatniej konkurencji - wieży - koszalinianom wystarczyło zajmując trzecie miejsce, by być pewnym zwycięstwa. Ekipa z Koszalina i tym razem jednak wygrała.

Ostatecznie to koszalinianie wygrali turniej aż o 10 punktów wyprzedzając Zieloną Górę. Trzecia była Biała Podlaska, a czwarte miejsce zajęły wspólnie Warka i Płock.

Nagrodą główną w turnieju był czek w wysokości 20.000 zł - pieniądze są przeznaczone na sprzęt komputerowy dla szkół w mieście, z którego pochodzi zwycięska drużyna.

Ekolowca 2

Wraz z rozpoczęciem nowego roku szkolnego rozpoczęła się II edycja 'Konkursu na Najlepszego Ekolowcę - Inwazja'.

Organizatorem konkursu jest PGK. Zakończona w tym roku edycja konkursu cieszyła się dużym zainteresowaniem - wzięło w niej udział ponad 20 szkół podstawowych z Koszalina, Malechowa, Bielicy, Sianowa i Suchoj Koszalińskiej. Poza tym w zbieraniu plastikowych nakrętek z butelek po napojach i chemii gospodarczej wzięły też udział przedszkola z Kołobrzegu oraz gimnazjum z Biesiekierza. Zebrano

ponad 12 ton nakrętek. II edycja konkursu trwa do 28 maja 2004 r. i uczestniczyć w nim mogą szkoły podstawowe oraz przedszkola.

Celem konkursu jest budowanie świadomości ekologicznej dzieci i młodzieży oraz zachęcanie do troski o środowisko naturalne.

Poprzez konkurs i zabawę dzieci i młodzież uczy się, jak i dlaczego należy segregować odpady i co robić, by było ich coraz mniej.

Założeniem konkursu jest także wyrobienie nawyku odkręcania nakrętek z butelek przed ich wyrzuceniem. Znacznie ułatwia to proces unieszkodliwiania odpadów.

Węzeł ciepły w ZOS

W budynku Zarządu Obiektów Sportowych przy ul. Jedności 4 otworzono najnowocześniejszy węzeł ciepły, który wybudowała Miejska Energetyka Ciepła. Jest to wielofunkcyjny węzeł, który zabezpiecza ciepło na potrzeby centralnego ogrzewania, ciepłej wody użytkowej, wentylacji i klimatyzacji oraz dostarcza ciepło technologiczne na podgrzanie wody w basenie dużym i brodziku.

Poszczególne obiegi ciepłe sterowane i regulowane są poprzez zespół najwyższej klasy regulatorów firmy Satchwell. Zastosowano najnowocześniejsze pompy obiegowe wyposażone w inteligentne układy elektroniczne, dopasowujące się do warunków panujących w tych obiegach ciepłych.

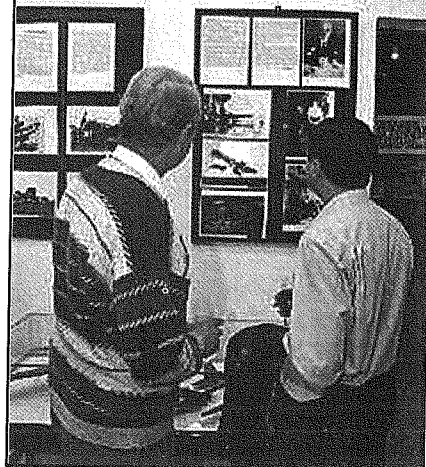
Mimo iż MEC wybudował węzeł za własne pieniądze, Grażyna Bielawska, prezes MEC, zapewnia, że w przyszłym roku nie wzrosną ceny ciepła.

Lotnicze pożegnanie lata

13 września nie okazał się pechowy - pogoda dopisała wyjątkowo, a mieszkańcy mieli okazję zabawzić się na wolnym powietrzu. Na terenach przy amfiteatrze, na specjalnej scenie, przez cały dzień prezentowały się zespoły Miejskiego Ośrodka Kultury. Jako że tegoroczne lato Koszalin żegna w stylu lotniczym (patronat honorowy nad imprezą objęli dowódcy Marynarki Wojennej oraz Wojsk Lotniczych i Obrony Powietrznej), organizatorzy zapewnili powietrzne atrakcje. 29. Eskadra Lotnicza Marynarki Wojennej z Darłowa zaprezentowała pokaz ratownictwa powietrznego w wykonaniu śmigłowca Mi-14. 8. Koszaliński Pułk Przeciwlotniczy oraz Centrum Szkolenia Obrony Przeciwlotniczej zaprezentowało używany sprzęt. Były samoloty - cele, wyrzutnie rakiet, ruchomy radar i symulator lotu. Poza tym modelarze zaprezentowali makiety samolotów silnikowych. Na zakończenie imprezy w amfiteatrze wyświetlony został film 'Pearl Harbour'.

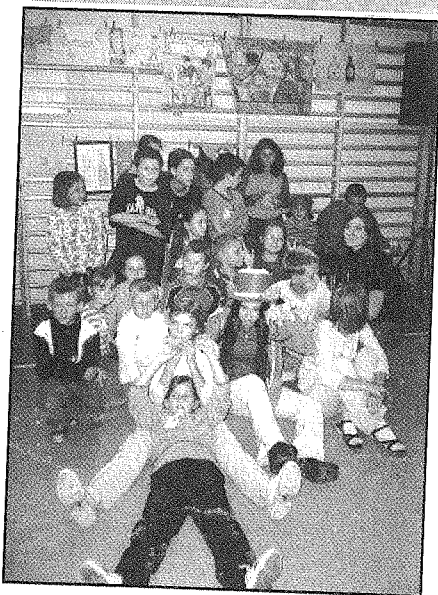
Oprócz imprezy pod amfiteatrem od-

były się dwie imprezy towarzyszące. W Muzeum przy ul. Piłsudskiego otwarto wystawę „Skrzydła przeszłości” poświęconą Hansowi Grade, urodzonemu w Koszalinie pierwszemu lotnikowi niemieckiemu oraz historii polskiego lotnictwa do 1945 r. Poza tym w Politechnice Koszalińskiej odbyła się konferencja popularno-naukowa „Dzieje lotnictwa wojskowego w XX wieku”.





Wakacje - edukacja przez zabawę



W okresie wakacji Gminna Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Manowie zorganizowała Półkolonie dla dzieci z miejscowości: Bonin, Cewlino, Manowo, Wyszewórz, Rosnowo i Wyszewo, które zostały sfinansowane ze środków Programu Profilaktyki. Część środków przekazało również Towarzystwo Przyjaciół Dzieci.

W czasie półkolonii zrealizowano program profilaktyczno-edukacyjny "UZALEŻNIENIOM - STOP" w ramach Ogólnopolskiej Kampanii "Zachowaj trzeźwy umysł". Podsumowaniem tej działalności był Festyn BEZ - alkoholu i narkotyków - PIECZNIE zorganizowany w Manowie w dniu 29 sierpnia 2003r. przez Urząd Gminy Manowo przy współpracy Stowarzyszenia "Zielone Pomorze" oraz Agencji Impresaryjnej "ORIS" oraz przy znaczącym wsparciu Nadle-

śnictwa Manowo i OKSiT w Wyszewie. Podczas Festynu przeprowadzono szereg konkursów, w tym konkursy: o szkodliwości alkoholu, o szkodliwości narkotyków, przyrodniczy.

Rozstrzygnięto również konkurs plastyczny pt. **"BEZ - alkoholu, narkotyków - PIECZNIE"**. W konkursie udział wzięło 45 osób. Prace oceniono w trzech kategoriach wiekowych:

I kategoria 7-9 lat: I miejsce zajęła **Sara Opalińska**;

II kategoria 10-13 lat: I miejsce zajęła **Agnieszka Fedczak** z Bonina;

III kategoria od 14 lat: I miejsce **Justyna Karólczak** z Bonina.

Przyznano także nagrody za udział w konkursie plastycznym pt. **"Nie sprzedajemy alkoholu dzieciom i młodzieży"**:

I miejsce - ŚOW "Smerfy" z Wyszewa

II miejsce - ŚOW "Rozgłośnia" z Rosnowa

III miejsce - ŚOW "Iskierki" z Bonina.

W trakcie imprezy dzieci zabawił Clown oraz grał zespół "Kanto". Rada Sołecka z Manowa wręczyła również dyplomy dla "Przyjaciół Manowa" jako dowód wdzięczności za współpracę i zaangażowanie w życie wsi. Otrzymali je dyrektor Gimnazjum - **Waldemar Kula**, pracownicy Nadleśnictwa Manowo oraz **Zdzisław Myk** - kierownik OHZ.

Podczas tegorocznych wakacji dzieci spędzające czas w ogniskach i klubach na terenie gminy Manowo nie mogły narzekać na nudę. Oprócz licznie organizowanych konkursów, dzieci miały również możliwość poszerzenia swojej wiedzy na temat zagrożeń, jakie niosą za sobą alkohol i narkotyki.

Szczególne wyrazy uznania i podziękowania należą się wychowawcom świetlic, którzy wiele serca włożyli w pracę z dziećmi.

ciom wiele zajęć pozalekcyjnych. Niektóre z nich jak "Kółko teatralne", Koło PTTK, kółko informatyczne, "Tabliczka Mnożenia", "Miasteczko Ruchu Drogowego", dodatkowe lekcje języka niemieckiego mają już swoją historię i osiągnięcia. Od tego roku chcemy zorganizować również zajęcia tenisa stołowego i Koło Integracji Europejskiej.

Z okazji Dnia Edukacji Narodowej wszystkim nauczycielom i pracownikom szkół w gminie Manowo życzymy zadowolenia z pracy i wielu twórczych pomysłów.

A Rodzicom uczniów naszej szkoły składam serdeczne podziękowania za pomoc i ogromne zaangażowanie w pracę na rzecz społeczności szkolnej.

Dyrektor Szkoły
mgr Zofia Kozłowska

XI SESJA RADY GMINY

27 sierpnia br. Rada Gminy Manowo podczas XI sesji obradowała nad następującymi sprawami:

- sytuacją finansową gminy,
- nadaniem statutu Przedszkola Samorządowemu w Rosnowie,
- ustaleniem opłaty stałej i zasad odpłatności personelu za wyżywienie w Przedszkolu Samorządowym w Rosnowie,
- szczegółowymi zasadami udzielania i rozmiaru zniżek nauczycielom, którym powierzono stanowiska kierownicze w szkołach, oraz szczegółowymi zasadami zwalniania z obowiązku realizacji tygodniowego obowiązkowego wymiaru godzin zajęć dydaktycznych, wychowawczych i opiekuńczych.

SZKOLNA PAMIĄTKA Z WAKACJI



Ciekawą ekspozycję dokumentacji fotograficznej oraz prac plastycznych mogą oglądać uczniowie Gimnazjum w Manowie. To zaledwie materialny, wizualny efekt dociekań twórczych kil-

korga ich kolegów, mniej znaczący w porównaniu z korzyścią mentalną, duchową, jaką zapewne wynieśli oni z udziału w specjalnie przygotowanych dla nich warsztatach. Dziesięcioro otwartych na wiedzę i nowe doznania ochotników w wieku od 10 do 15 lat uczestniczyło w cyklu plenerowych spotkań pod wspólnym tytułem **"Manowce wyobraźni"** zorganizowanych przez Urząd Gminy i Gimnazjum w Manowie, a przygotowanych przez nauczyciela gimnazjum - mgr Krzysztofa Kamila Puściana. Przez kolejne cztery dni od 4.08. do 7.08. poprzez wspólną zabawę, rozmowy i niekonwencjonalne działania plastyczne rozbudzali oni swą wyobraźnię twórczą oraz przygotowywali do głównej realizacji wyznaczonej na piątą dzień zajęć (8.08), polegającej na skonstruowaniu własnych "manowców", czyli uosobień najgłębszych, niepojętych sfer wyobraźni.

Manowce - "... zamiast iść prostą, wyjeżdżoną drogą, tkuliśmy się po dziurach, manowcach i jakichś wertepach..." / "Kłos. Wisna 19" - takim przykładem wyjaśnia znaczenie słowa manowce "Słownik Języka Polskiego".

Zamiast po prostu rysować martwe natury, malować pejzaże, uczestnicy tych warsztatów mieli okazję odkryć i wydobyć obrazy tkwiące gdzieś tam w ich świadomości.

Szkoła Podstawowa w Boninie znów tętni życiem.

Rozpoczął się nowy rok szkolny. Jest to już 14 rok pracy nauczycieli w szkole w Boninie. Niestety nasze warunki lokalowe zamiast się poprawić, pogorszyły się. Od tego roku mamy o jedną salę lekcyjną mniej. Z ogromnym wysiłkiem został ułożony plan lekcji uwzględniający obecność dojeżdżających. Obecnie uczy się w Boninie 128 uczniów. Od tego roku mamy nową nauczycielkę j. polskiego Urszulę Nawrocką i nowego nauczyciela historii Sebastiana Kempistego. Życzymy Im wielu sukcesów w pracy.

W naszej szkole proponujemy dzie-



Oni czuwali

W poczuciu odpowiedzialności za bezpieczeństwo osób, które zażywały kąpieli we wrześniu, przy głównym wejściu na plażę w Mielnie, do 15 września czuwała jedna czteroosobowa załoga ratowników, na czele ze starszym stanowiska Arturem Kupidurą.

- Nie mamy tyle pracy, co w sezonie - mówi szef załogi. - Ludzi jest mało, przeważnie osoby starsze, było tylko 8 dni słonecznych, a tylko nieliczni amatorzy zimnej kąpieli pływają się w morzu.

Żeby dobrze wykonać pracę ciągle podnosimy swoje umiejętności. Ratownicy z naszej gminy należą do czołówki krajowej. Trzykrotnie startowaliśmy w eliminacjach do Mistrzostw Polski. W walce o finał zajęliśmy III miejsce w Ustce, a w finałach w Krynicy Morskiej uplasowaliśmy się na VIII miejscu. W przyszłym roku liczymy na lepszy wynik. **HK**



Wizyta w Altenpleen

W minionym miesiącu delegacja z gminy Mielno przebywała z dwudniową wizytą (w dniach 4.-5.09.br.) w zaprzyjaźnionej gminie Altenpleen w Niemczech. Mając na uwadze podtrzymywanie dobrych kontaktów oraz ustalenia zawarte w umowie o współpracy pomiędzy partnerskimi gminami, nasza delegacja brała udział w rozmowach na temat infrastruktury komunalnej, turystyki oraz samorządu terytorialnego.

Przedstawiciele gminy uczestniczyli również w uroczystym spotkaniu z władzami Związku Gminnego Altenpleen, które odbyło się w Akademii Marynarki Wojennej w Triebgebäude oraz zwiedzili miasto Stralsund.

Omówiono także szczegóły re wizyty, która miała miejsce podczas dożynek gminnych w Mielnie w br., w których uczestniczyli przedstawiciele władz Związku Gminnego Altenpleen, Chór z Prohn oraz Zespół Muzyczny.

Anna Trzebiatowska

Żeglarski jubileusz

30 sierpnia na przystani żeglarskiej w Mielnie żeglarze z Klubu Morskiego "Tramp" obchodzili 55-lecie swojego Klubu.

Zaplanowane regaty, z powodu wyjątkowo niesprzyjających warunków atmosferycznych, zostały opóźnione. Żeglarze stwierdzili, że dla żeglarza i matrosa deszczowa ulewa to po prostu miła rosa. Do rywalizacji wystartowało ponad 30 jachtów. Główne trofeum - Puchar 55-lecia KM TRAMP - zdobył Jan Michalski na "Hornie", przed Grzegorzem Koseckim na jachcie "Vector".

Po południu Radio Koszalin zorganizowało sympozjum nt. perspektywy rozwoju żeglarstwa na Pomorzu Środkowym. Uczestniczyło w nim wiele znamienitych osób, również z innych nadmorskich regionów. Koszalińskie ma wyjątkowo dobre warunki do uprawiania sportów wodnych. Bolączką są zbyt małe możliwości finansowe. Istnieje szansa, iż w niedalekiej przyszłości powstanie port jachtowy (koło Kanału), który obsłuży żeglarzy z morza i jeziora Jamno. Coraz bliższa jest realizacja wodnego połączenia Łabusza z Unieściem. Nie można też zapomnieć o połączeniu jezior Jamno i Bukowo.

Zwrócono również uwagę na zakusy Ligi Obrony Kraju na przejęcie całej przystani TRAMPA. A przecież organizacja ta w roku 1991 przekazała całą

przystań wraz z wyposażeniem Klubowi Morskiemu "Tramp", bez dodatku "LOK" w nazwie. Od tego też roku LOK zapomniała regulować nawet podstawowe zobowiązania finansowe wobec gminy.

LOK uzurpuje sobie prawo również do istniejącego budynku klubowego i jachtu "Wojewoda Koszaliński", na budowę których nie dała grosza. Wszystkie remonty, naprawy, uzupełnienia sprzętu i wyposażenia, koszty administracyjne i osobowe, media, podatki finansuje tylko i wyłącznie Klub. Działalność opiera się na pracy społecznej, gdyż na etacie jest tylko kierownik przystani - bosman i księgowa - razem 1,5 etatu.

Na Walnym Nadzwyczajnym Zebraniu Członków KM TRAMP, które odbyło się 26 sierpnia, uchwalono, iż żeglarze będą walczyć o swój Klub. Walkę tę, pomimo że jest to konflikt z organizacją paramilitarną, żeglarze z pewnością wygrają. Jeżeli będzie potrzeba, to zastosują abordaż. Aktywiści z TRAMPA myślą nie tylko o sobie, ale zwłaszcza o młodzieży żeglarskiej w MKR TRAMP, UKS TRAMP, KZ "Bałtyk", która korzysta z zaplecza klubowego.

Pierwszym punktem wieczornego programu było wręczenie uczestnikom regat - nagród i upominków. Żeglarze i sympatycy świetnie bawili się podczas koncertu szant, w którym wystąpił sym-

patyczny żeński zespół wokalny "Albatros" z Darłowa. "Gwoździem" jubileuszu był występ showmanów Jurka Porębskiego i Andrzeja Koryckiego, którzy przez prawie trzy godziny wspólnie bawili publiczność.

Ta interesująca impreza była możliwa dzięki licznym sponsorom: Wójt Gminy Mielno, Wójt Gminy Będzino, Agencja Ochrony "Szabel", piekarnia BAMI z Mielna, Unital, Jurek Olszewski, Piotr Flens, Tawerna Żeglarska Lucyny Jaśkiewicz, niezawodna firma piwna LECH i wielu innych.

Taka impreza winna wejść na stałe do Kalendarza Mieleńskiego Lata. A więc do zobaczenia za rok. Klubowi życzymy kolejnych 45 lat (byłe do 100!), najlepiej bez LOK.

boj

Plebiscyt magazynu "Sport i Turystyka"

Wśród najpopularniejszych

Głosami czytelników magazynu "Sport i Turystyka" oraz tygodnika "Przeгляд", Mielno zostało laureatem tegorocznej edycji plebiscytu na najpopularniejszą miejscowość turystyczną w 2003 roku. Ogłoszenie wyników konkursu i wręczenie Pucharów nastąpi 22 października br. podczas Międzynarodowego Salonu Turystycznego TOUR SALON w Poznaniu i wówczas okaże się, które miejsce zajęło Mielno w finałowej klasyfikacji. **AT**



Podziękowanie za dary ziemi



Gminne dożynki były udaną imprezą. Jak rzadko sprzyjała piękna pogoda. Do Sowinka przyjechało wielu mieszkańców gminy - rolników, mieszkańców wsi, Polanowa, przyjechali goście z sąsiednich gmin, z Koszalina. Gośćmi byli parlamentarzyści - senator **Witold Gładkowski**, poseł **Edward Wojtalik**. Był też radny wojewódzki Jan Bednarek, starostę koszalińskiego reprezentował **Henryk Zabrocki**, członek Zarządu Powiatu. Byli radni Rady Miejskiej z jej przewodniczącym **Piotrem Drewlą** na czele, burmistrz **Grzegorz Lipski**, sołtysi. Gościem był również wójt gminy Malechowo, Jan Szulfik.

Dożynki rozpoczęły się mszą św. koncelebrowaną przez księdza **Jana Sosnowskiego**, proboszcza parafii w Bukowie oraz księdza **Henryka Koskę**, proboszcza parafii w Szczeglinie.

- *Chcemy naszemu Gospodarzowi, Bogu, podziękować za ten chleb, który Bóg daje nam do spożycia. Chcemy także zastanowić się, czy na ten chleb, który mamy dzielić, mamy go spoży-*

wać, czy na ten chleb zasłużyliśmy, czy zapracowaliśmy na niego uczciwie, czy go też uczciwie podzielimy - powiedział między innymi w kazaniu ksiądz Jan Sosnowski.

Po mszy św. wyruszył barwny korowód wieńcowy. Rozbrzmiewała pieśń "Plon niesiemy, plon". Delegacje wsi złożyły wieńce pod estradą. Następnie burmistrz dokonał oficjalnego otwarcia dożynek.

- *Dożynki to tradycyjne święto, okazja do podziękowań i wyrażenia szacunku rolnikom za ich wielki trud* - powiedział między innymi burmistrz, Grzegorz Lipski. - *Mamy nadzieję - dodał - że przyjdą wreszcie lepsze czasy dla rolników. Tę nadzieję wiążemy z wejściem Polski do Unii Europejskiej. Wierzę, że rolnikom naszej gminy będzie się lepiej i godniej żyć.*

Starostowie dożynek - **Krystyna Nobis** z Rekowa i **Andrzej Kogut** z Krytna wręczyli gospodarzowi dożynek burmistrzowi Grzegorzowi Lipskiemu bochen chleba, którym podzielił się z uczestnikami dożynek,

Gminne Centrum Informacji

W bibliotece w Polanowie powstaje Gminne Centrum Informacji. Jest to efekt wygrania przez gminę konkursu ogłoszonego przez Ministerstwo Gospodarki, Pracy i Polityki Socjalnej na stworzenie w gminie instytucji prowadzącej informację. Komisja konkursowa w Szczecinie zakwalifikowała projekt gminy Polanów do realizacji. Podobnych centrów informacyjnych powstanie tylko 20 w całym województwie zachodniopomorskim.

Gmina na organizację centrum otrzymała z ministerstwa dotację, za którą zakupi sprzęt, zostanie uruchomione stałe łącze internetowe SDI. Mieszkańcy miasta i gminy będą mieli bezpłatny dostęp do informacji w sprawach poszukiwania miejsc pracy, informacji europejskiej. Będzie też dysponować różnorodnymi materiałami informacyjnymi. Centrum będzie w pewnym stopniu przedłużeniem działającego poprzednio punktu informacji o Unii Europejskiej. Centrum będą obsługiwać bibliotekarze zatrudnieni w bibliotece oraz prace podejmą absolwenci szkół wyższych.

Utworzenie Centrum Informacyjnego jest na pewno wyróżnieniem naszej gminy za aktywność, sukcesem zwłaszcza zastępcy burmistrza Piotra Górniaka, który podjął starania o utworzenie tej placówki.

Wystawa fotograficzna

W galerii "Pod Kasztanem" w połowie września nastąpiło otwarcie wystawy pt. "Człowiek, świat, przyroda". Ekspozycja złożona jest ze zdjęć przygotowanych na II Ogólnopolski Konkurs Fotografii Dzieci i Młodzieży, który został zorganizowany przez Młodzieżowy Dom Kultury w Koszalinie i Bałtyckie Towarzystwo Fotograficzne - Stowarzyszenie Twórcze w Koszalinie.

Wystawa będzie czynna do połowy października br.

Pielgrzymka trzeźwości

W ostatnią niedzielę sierpnia odbyła się druga regionalna pielgrzymka w intencji trzeźwości na Świętą Górę Polanowską. Można już uznać, że pielgrzymka stała się tradycyjną, ważną imprezą, gromadzącą wiele osób, chcących dać wyraz swej woli przeciwstawienia się zgnubnemu nałogowi, jakim jest alkoholizm. W pielgrzymce obok mieszkańców Polanowa i wielu miejscowości z terenu gminy, wzięli udział pielgrzymi ze Sławna, Darłowa, Bobolic, Koszalina, Kołobrzegu i innych miejscowości. Wszystkich łączy jedno - chęć przeciwdziałaniu uzależnienia się od alkoholu.

Wzięli w pielgrzymce udział ci, co wyzwolili się od nałogu i chcą wytrwać w trzeźwości, członkowie ich rodzin, jak również ludzie, którzy nie mają proble-

mów z alkoholem, ale swoim udziałem w pielgrzymce postanowili podkreślić wagę przeciwdziałania nałogom, dać wyraz, że chcą wspierać osoby, które trwają w trzeźwości.

Uczestnicy pielgrzymki zebrali się na polanowskim rynku. Rozlegały się melodie popularnych pieśni i piosenek, granych przez orkiestrę dętą z Malechowa pod dyktando **Andrzeja Poprawskiego**. Zebranych przywitał przedstawiciel organizatora imprezy, którym jest Klub Abstynentów "Feniks", jego prezes, **Waldemar Kosek**. Przywitał pielgrzymów przybyłych z Polanowa oraz innych miejscowości, w szczególności przywitał burmistrza, **Grzegorza Lipskiego**, księdza **Romana Śledzia**, proboszcza polanowskiej parafii, franciszkanina o. **Janusza Jędrzyska**, opiekuna Świętej

Góry Polanowskiej oraz innych księży z sąsiednich parafii.

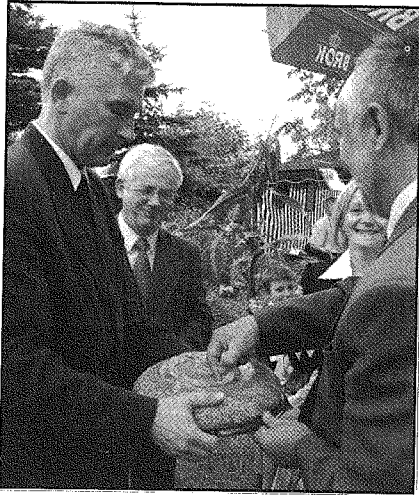
- *W duchu modlitwy, w rytm marsza idziemy na Świętą Górę Polanowską z nadzieją i po nadzieję* - powiedział między innymi o. Jędrzyszek przed wyruszeniem pielgrzymki na trasę.

Na trasie pielgrzymki orkiestra grała pieśni religijne, marsze, potem odmawiano różaniec, a na wzgórzu w sanktuarium Matki Boskiej ksiądz Roman Śledź, w towarzystwie o. Janusza Jędrzyska, opiekuna Świętej Góry Polanowskiej oraz innych księży, koncelebrował mszę świętą. Potem nastąpił mityng, na którym wypowiadały się osoby, którym udało się zerwać z nałogiem i zamierzają w abstynencji wytrwać, lecz jest potrzebne im w tym postanowieniu duchowe wsparcie.

Pielgrzymka zakończyła się na parkingu na ulicy Zacisze poczęstunkiem grochówką.



Dożynki Gminne w Węgorzewie



Pierwszy bochenek chleba upieczony z tegorocznych plonów podzielił burmistrz gminy i miasta w Sianowie 14 września 2003 roku. Zanim jednak to nastąpiło, chleb oraz wieńce poszczególnych sołectw zostały poświęcone na uroczystej mszy świętej, która rozpoczęła obchody dożynek gminnych w Węgorzewie.

Organizacja uroczystości, o którą zadbali mieszkańcy sołectwa Węgorzewo, mile zaskoczyła. Największą atrakcją był konkurs na najpiękniejszy wieńiec przygotowany przez sołectwa poszczególnych miejscowości z terenu gminy: Skwierzynka, Iwęcino, Skibno oraz Węgorzewo. Pierwsze miejsce przypadło miejscowości Skwierzynka.

Rozstrzygnięto także konkursy pod hasłem "Piękna wieś, zadbana zagroda" oraz "Ukwiecone miasto". W III edycji konkursu "Ukwiecone Miasto" I miejsce przypadło **Krystynie Satkowskiej**, zamieszkałej przy ulicy Koszalińskiej, II miejsce - **Danucie Lewandowskiej** zam. przy ulicy Mickiewicza oraz III miejsce - **Annie Puzio** zamieszkałej również

przy ulicy Mickiewicza. W konkursie "Piękna wieś, zadbana zagroda" wytypowano miejscowość Sierakowo. W kategorii gospodarstw rolnych wygrali: **Adam Wojda** - Sianów, **Grażyna Muż** - Karniszewice, **Jan Sznajderski** - Skibno. W kategorii posesja: I m-ce **Angielka Kluba** - Osieki, II m-ce **Jan i Maria Grzybowcy** - Szczeglino, III m-ce **Tadeusz Malec** - Kłos.

Serdecznie gratulujemy zwycięzcom.

Aleksandra Myśliwy



SILNA GRUPA Z SIANOWA

Jedenastoosobowa grupa, która wygrała projekt uczestnictwa w szkoleniach organizowanych przez Program Aktywizacji Obszarów Wiejskich zakończyła z wyróżnieniem swoją dziewięciomiesięczną naukę. Urząd Gminy i Miasta w Sianowie otrzymał certyfikat ukończenia szkolenia nt. **"Aktywizacja zawodowa mieszkańców Gminy Sianów poprzez turystykę na bazie doświadczeń unijnych"** - plan operacyjny do strategii Gminy i Miasta w Sianowie.

Powstał w ten sposób projekt dotyczący rozwoju turystyki na terenie gminy. Jest on koniecznym narzędziem przy realizacji strategii oraz jej głównych priorytetów w rozwoju turystyki. Uczestnikami szkolenia byli nauczyciele, urzędnicy, radni oraz dyrektorzy jednostek organizacyjnych. Projekt w niedługim czasie powinien zostać wdrożony do realizacji.

A.M.

GOT w Sianowie

We wrześniu zostało powołane nowe stowarzyszenie - **Gminna Organizacja Turystyczna w Sianowie**.

Pierwsze walne zgromadzenie, które odbyło się w gmachu urzędu pozwoliło sporządzić wszelkie dokumenty niezbędne do rejestracji.

Głównym założeniem GOT'u jest propagowanie atrakcji turystycznych naszej gminy, tworzenie szans rozwoju turystyki oraz pozyskiwanie funduszy na realizację zadań zapisanych w statucie.

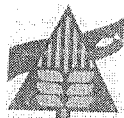
Zainteresowanych zapraszamy pod adresem e-mail: promocja@sianow.pl lub pod nr tel. +94 3 185 281 wew. 250.

A.M.

Urodziny Bilbo Bagginsa

W sobotę 20 września br. w Wiosce Hobbitów odbyły się urodziny Bilbo Bagginsa. Wśród wielu atrakcji, młodzi uczestnicy imprezy mogli uczestniczyć w fabularnej grze terenowej "Tam i z powrotem", czyli wyprawie z przewodnikami, w hobbickich strojach, w świat bohaterów prozy Tolkiena oraz Hobbickich graczy i zabawach w ramach "Tolkienady", turnieju wiedzy o twórczości Tolkiena. Na wszystkich uczestników wprawy czekał ciepły posiłek oraz wielkie ognisko, przy którym odbyło się rytualne pieczenie przepysznych kiełbasek.

Po wszelkie informacje na temat kolejnych imprez organizowanych w Wiosce Hobbitów zapraszamy do Szkoły Podstawowej w Sierakowie Stawieńskim, 76-142 Malechowo, sp.sierakowo@wp.pl, tel. (094) 31-55-850, tel. 0 606 122 181.



Już kopiemy

W Niekłonicach już kopiemy - informuje wójt **Franciszek Szczepanik** pytany o postępy prac związanych z kanalizacją gminy. Właśnie rozpoczęto wykopy pod sieć kanalizacyjną. W tym roku chcielibyśmy zakończyć budowę kolektora w Niekłonicach i zabrać się za kolektor w Konikowie. Przygotowaliśmy już wniosek do SAPARD o dofinansowanie tej inwestycji.

Kolektor niekłonicki finansowany jest z własnych, gminnych funduszy. Ma kosztować około 2 mln zł. Koszt kolektora w Konikowie zaplanowano na 3,4 mln zł., SAPARD może dołożyć połowę tej kwoty.

-Mamy nadzieję, że nic się nie zmieni i do 2005 roku fundusz będzie jeszcze funkcjonował. W przyszłym roku zamierzamy złożyć wniosek o dofinansowanie kanalizacji Świeszyna - mówi wójt. - Gmina ma już promesę, czyli przyrzeczenie na 4 mln zł. pożyczki z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska (bardzo korzystnej). Zamierza też zgromadzić 3 mln zł. własnych pieniędzy.

Cała inwestycja - kanalizacja Niekłonic, Świeszyna i Konikowa oraz odcinek łączący sieć z kolektorem "A" w Raduszcze - ma kosztować około 8,5 mln złotych. Gmi-

na chce się z nią uporać do 2006 roku. Wraz z przyłączami sieć liczyć będzie 53 kilometry.

W drugim etapie planuje się podłączenie do kanalizacji części budynków w Zegrzu Pomorskim, jednego z domów w Strzekęcinie, przyłączenie do miejscowej oczyszczalni posesji w Mierzymiu oraz dokończenie kanalizacji Dunowa (łącznie z budową oczyszczalni korzeniowej). Największą inwestycją tego etapu będzie budowa sieci kanalizacyjnej w Niedalinie wraz z kolektorem odprowadzającym ścieki do oczyszczalni w Strzekęcinie. Kolonie wiejskie "obsługiwane" będą przez małe lokalne oczyszczalnie.

-Proponujemy mieszkańcom udział w kosztach budowy przyłączy. Na rodzinę przypadłoby około 1000 złotych. Byłoby to istotne wsparcie finansowe, które jest nam bardzo potrzebne. Takie społeczne zaangażowanie daje też dodatkowe punkty przy rozpatrywaniu wniosków złożonych do SAPARD-u - wyjaśnia wójt F. Szczepanik. - O te udziały pomniejszone byłyby później opłaty adiacenckie ponoszone przez właścicieli nieruchomości (związane ze wzrostem wartości działki po jej uzbrojeniu).

Przyjmują i rozdają

Przełom lata i jesieni to dobra okazja, by zrobić przeglądy w szafach. Może dzieci już z czegoś wyrosły albo coś przestało pasować. Niepotrzebne rzeczy mogą przydać się komuś innemu. Świeszynski GOPS od lat prowadzi zbiórkę odzieży dla swoich podopiecznych. 20 każdego miesiąca rozdaje ją potrzebującym. Mieszkańcy coraz chętniej przynoszą zbędne ubrania do ośrodka i coraz więcej osób po nie przychodzi.

Ada - laureatka

Nie tylko dyplom, ale także misia - strażaka i wiele wrażeń z wycieczki do parku wodnego przywiozła z Gryfic 4-letnia **Adrianna Zajkowska** ze świeszynskiego przedszkola. Ada została laureatką wojewódzkiego etapu ogólnopolskiego konkursu plastycznego dla dzieci, organizowanego przez Straż Pożarną. - Co roku wszystkie nasze dzieci biorą udział w konkursach ogłaszanych przez strażaków. Raz z mniejszym, raz z większym powodzeniem. W tym roku kilkoro otrzymało wyróżnienia w powiatowym. Praca Ady spodobała się na szczeblu wojewódzkim. Poinformowano nas, że została zakwalifikowana do konkursu krajowego. Wyników nie znamy, ale i ten sukces bardzo nas cieszy - mówi dyrektorka przedszkola **Elżbieta Krzewiecka**.

Trzecie w województwie

*- Jak zaczęły wygrywać, przestraszyliśmy się, że zajmą pierwsze miejsce. Trzeba byłoby jechać na zawody krajowe, a to przecież duży wydatek. Skąd wzięlibyśmy pieniądze? - wyznał pół żartem pół serio **Herbert Lubke**, gminny komendant Ochotniczej Straży Pożarnej w Świeszynie. Mowa o kobiecej drużynie OSP ze Świeszyna, która zajęła trzecie miejsce na wojewódzkich zawodach pożarniczych rozegranych pod koniec sierpnia w Gryfinie. Wzięło w nich udział 21 drużyn damskich i męskich z całego regionu. Powiat koszański reprezentowały dwie: panie ze Świeszyna i panowie z Będzina. W sztafecie świeszynianki okazały się bezkonkurencyjne i zajęły pierwsze miejsce. Na ostatecznej kwalifikacji zaważyła ich 3 lokata w tzw. konkurencjach bojowych. Oto skład drużyny: **Janina Biłska, Ewelina Cichowicz, Janina Terlecka, Katarzyna Piskorz, Magdalena Borys, Sylwia Bosa, Małgorzata Fijałkowska, Genowefa Biłska, Karolina Michalska i Barbara Kwiatkowska**. Opiekunem drużyny jest **Krzysztof Polechoński**, naczelnik OSP w Świeszynie.*

Dożynki

13.09.2003r odbyły się Gminne Dożynki, których współorganizatorem była Pomorsko-Mazowiecka Hodowla Ziemniaka w Strzekęcinie. Dożynki rozpoczęły się mszą św. w świetlicy w Strzekęcinie a następnie korowód mieszkańców poszczególnych sołectw przeszedł na boisko, gdzie Wójt Gminy oraz prezes firmy Pomorsko-Mazowiecka Hodowla Ziemniaka dokonali uroczystego otwarcia dożynek.

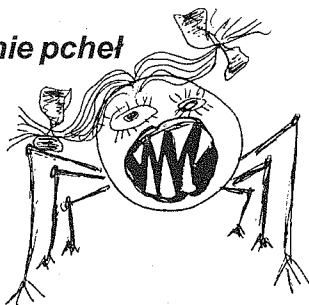
W trakcie oficjalnych uroczystości dokonano wręczenia dyplomów zasłużonym rolnikom oraz nagrodzono najładniejsze wieńce.

Wygodniej i bezpieczniej

Dobiegła końca budowa przystanku szkolnego przy świeszynskim gimnazjum. Czekaający na autobus uczniowie nie będą już moknąć pod gołym niebem, a przede wszystkim wygodniej i bezpieczniej będą mogli przesiadać się z jednego autobusu do drugiego. Teraz przesiadają się na przystanku MZK.

Prace wykonywane były tzw. systemem gospodarczym, całe przedsięwzięcie sfinansowała gmina.

Łapanie pcheł



Natchnął mnie Wałęsa

W pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych pisałem felietony pod tytułem "Łapanie pcheł". Niewiele ich napisałem, pewnie kilkanaście. Ukazywały się w tygodniku "Wiadomości Koszalińskie", które wydawał Genio Buczak, już nieżyjący koszaliński dziennikarz. Podpisywałem je pseudonimem B. Sęk. To nazwisko postaci z dwóch moich powieści. Zdradzam ten sekret, bo upłynęło sporo czasu, niewielu pamięta ten tygodnik, a tym bardziej moje felietony.

Nadtytuł felietonów zaczerpnąłem ze znanego z facecjonistycznych powiezonek Lecha Wałęsy, z czasów jego walki z T. Mazowieckim o przy-

denturę. Powiedział, że Mazowiecki jest tak powolny, że nawet pchły nie złapie. Nie czułem się fanem Wałęsy, wprost przeciwnie - jego wystąpienia zwykle mnie śmieszyły, czasem zaśmucaly. Powiedzenie o pchłach mi się spodobało i postanowiłem użyć w tytule felietonów. Teraz pragnę odświeżyć ten tytuł.

Taka pchła jest szybka i bystra, potrafi daleko skakać, robić prawdziwe salto przeskakując z grzbietu kota lub psa na ciało człowieka. A złapać ją można wtedy, gdy się wpije w skórę, zapamięta się w ssaniu albo zgłupieje od smakowitej krwi. Krzywdy to wielkiej nie robi, ale pozostawi na ciele swędzący bolesnie bąbelek. Znika on po jakimś okresie.

Od czasu II wojny światowej, kiedy wynaleziono DDT, z pchłami nie ma kłopotu. Okazał się jednak ten środek szkodliwy dla człowieka, zastąpiono go innymi. Przedtem pchły trzeba było łapać, Wałęsa pewnie pamiętał czasy, kiedy DDT (u nas nazywał się Azotoxem) nie był rozpowszechniony, więc użył tej metafory o łapaniu pcheł.

Mnie jednak nie chodzi o insekty, ale o pchełki lub pchliśka w skórze ludzkiej. Tak je nazwijmy. W Polanowie jest ich sporo. Pocięszam się, że znajdują się w każdej gminie, a pewnie najwięcej w samym Koszalinie. Mieszkańców przecież ponad setka tysięcy, pchliśka wyżywiają się łatwo. Niczym rząd za czasów Jerzego Urbana. Są

wprawdzie niegroźne, ale uciążliwe. Skoczy taki stworek w ustronne miejsce ciała (te uwielbiają), wpije się, ssie, pozostawia piekący ślad.

Pchliśka trudniej zwalczyć niż prawdziwe insekty. Bo na nie ma środków do zwalczania. Perswazją, wyjaśnianiem nic nie wskórasz. Bo nie przyjmie argumentów, jest na nie głuchy, nie chce zrozumieć, wie swoje. I na to nie ma siły. Nie można chwycić w dwa palce, zgnieść między paznokciami, jak to robiły z pchłami nasze prababcie. Od pchełek w ludzkiej skórze można jedynie uciekać, omijać, odtrącać. I czekać, aż się przysie do kogo innego.

Pchły, te zwyczajne, niektórych się nie imają - nie każda smakuje im krew. Podobnie z pchliśkami i pchełkami. Mnie prześladują jedne jak i drugie. Na insekty mam zawsze pod ręką odpowiedni środek. Natomiast trudno mi poradzić sobie z pewnym polanowskim pchliśkiem, wyzartym na różnych posadach, przyglupim i przez to nieprzyjemnym. I nie można się od niego odczepić. Bo jak się go można chronić? Omijać, trzymać się z daleka, co też nie pomaga - to pchliśko wspomagane przez pchełkę, by żyć, musi być pasażerem, więc co rusz się przysie i chłepce. Pocięszam się, że nie jestem odosobniony, wyjątkiem. I jakoś sobie radzę. Może się kiedyś opije i pęknie. Jak kleszcz, o czym za miesiąc.

Jerzy Żelazny

Mocna dawka historii

W Muzeum Koszalińskim przy ul. Młyńskiej od niedawna przyciąga zwiedzających kolejna, obok etnograficznej i numizmatycznej, ekspozycja stała. Nosi ona tytuł "Koszalin od średniowiecza do współczesności". Część eksponatów trafiła na nią ze zbiorów Działu Historii Miasta i Pomorza, część z innych muzeów i prywatnych kolekcji. Komisarzem wystawy jest Danuta Szewczyk, plastycznie opracił ją Jan Tęczycki.

Historia rozwoju miasta i jego okolic została wkomponowana w przestrzeń miejskiej ulicy, ciągnącej się wzdłuż obrazów, przedstawiających zmieniającą się panoramę Koszalina - od wieku X do końca XX. W gablotach i szklanych szafkach można zobaczyć stare sztychy, monety, medale, przedmioty codziennego użytku, mapy i plany, mniej lub bardziej bezpośrednio wiążące się z przeszłością Koszalina.

W porządku chronologicznym, pierwsze ślady ludzkości na dzisiejszym

Pomorzu Środkowym dokumentują tu znalezione na Górze Chełmskiej kawałki naczyń starożywniańskich z X - XII wieku, a także zdjęcie odcisku pieczęci księcia Bogusława II, którą książe w 1214 roku uwierzytelnił nadanie wsi Koszalin Norbertanom z Białoboków. Poprzez m.in. trzynastowieczną granitową chrzcielnicę, odpis aktu lokacyjnego miasta, kamień graniczny do oznaczenia dóbr klasztoru miejscowych cysterek, odlewy pieczęci miejskich, katowski miecz i kord z XVI wieku, wykonaną specjalnie na potrzeby wystawy makietę portu Koszalina z XIV - XVII, naczynia cynowe i ceramiczne zwiedzający trafiają w końcu do sal, ukazujących Koszalin najpierw jako osiemnastowieczne miasto garnizonowe w Prusach, a potem (od 1816 roku) siedzibę rejencji.

Komplet mebli giętych z końca wieku XIX i kolekcja panoramicznych zdjęć miasta z początków wieku XX nadają klimat przedostatniej sali. To popularna w okresie międzywojennym kawia-

renka, przeniesiona jak gdyby z głównej ulicy lub z Rynku Staromiejskiego. Muzealną wędrówkę kończy sala, ukazująca położenie Polaków w koszalińskiej rejencji w czasie II wojny światowej. Pamięć o starych cmentarzach przywołuje macewa Dawida Barucha z nieistniejącego cmentarza żydowskiego przy ul. Rzecznej i nagrobna tabliczka z niemieckiego cmentarza przy ul. Gnieźnieńskiej.

Nie byłoby efektownego finału wędrówki, gdyby nie dary samych koszalinian, głównie powojennych pionierów na tych ziemiach. Plakat dożynek centralnych z 1975 roku sąsiaduje tu z rękopisem "Pieśni o ziemi koszalińskiej" i ręczną powielarką, służącą w stanie wojennym do druku ulotek "Solidarności" oraz ówczesną legitymacją związkową obecnego radnego **Pawła Michalaka**. Ten ostatni fragment ekspozycji ma charakter najbardziej otwarty - dyrekcja muzeum liczy na odzew mieszkańców, gotowych ofiarować jeszcze inne pamiątki lub zabytki związane z historią miasta. Jest więc nadzieja, że z czasem stanie się ona jeszcze większa i bogatsza w eksponaty.

Maja Ignasiak

Z "Dialogiem" u Bokiejów

W świętojańską, wrześniową noc

Było jak u Mickiewicza: "Zostać same-mu, na polu i w nocy..."

Może nie całkiem tak. Nie byłem sam, nie było to pole, a las, reszta się zgadzała.

Jechałem do Jerzego Bokieję, rezydentę "Cichego Dworu", umiejscowionego w Policku (albo Policzku, jak mówią tubylcy).

Wieczór, droga przez las, na którą nagle wbiegła dzika zwierzyna, czyli przestraszony zajączek. Widocznie innej tu już nie ma.

W onym dworze odbywała się "Noc świętojańska", co imprezie przydawało tajemniczości. We wrześniu?!

Ano, we wrześniu. Albowiem w czerwcu, kiedy pora najwłaściwsza, dwie Bardzo Ważne Osoby (po naszymu VIP-y), to jest prezesa "Dialogu" Bogdana Gutkowskiego i wiceprezesa Jerzego Litwina, los rzucił na obczyznę. Obydwa przebywali wtedy w Szwajcarii i choć to kraj nieduży, to nie tylko nie mogli spotkać się z Bokiejem, ale nawet ze sobą. Pan Bogdan przebywał bowiem w Zurichu, a pan Jerzy w górskich ostępach pod włoską granicą i chłodził nogi w lodowcu.

I jak wrócili do ojczyzny, to zastali wiadomości o uroczym spotkaniu w Policku, do tego stopnia udanym, że siostra pana Bogdana, Małgorzata, opuściła to cywilizowane uroczysko długo po północy, nie będąc zresztą ostatnią.

No, to rada w radę i "Noc..." postanowiono powtórzyć, pod rozsądnym zresztą pretekstem zakończenia lata.

Klucząc i zawracając dotoczyliśmy się do Policka akurat w tym momencie, w którym około setka odkrytych mrokiem ludzi oglądała i słuchała Jerzego Bokieję z lampą na tarasie, mówiącego do nich dobrą polską poezją Konstantego Ildefonsa.

Po dłuższej chwili Gospodarz poprowadził publiczność na zapalacową polanę, w której trawie migotały dziesiątki lampek - zniczy. I znowu stało się jak z Mickiewicza. Miliardy gwiazd na bezchmurnym niebie, dziesiątki płomyczków pod stopami, choć bez dwóch księżyców. Sama romantyczność.

A na tej polanie stała jeszcze dorożka, oczywiście zaczarowana (bo Bokieję mówią przecież Gałczyńskim), z zaczarowanym dorożkarzem, tyle że bez cylindra, i zaczarowanym koniem. Najbardziej zaczarowany był koń, przemieniał się bowiem w przemokniętego kota.

Gospodarz nie dał długo posiedzieć i postać. Ujawszy podwórkową latarnię w rękę powiódł częściowo odrealioną grupę nad staw. Na stoku znów pełgały znicze, kilkanaście nawet na tafli wody. Wianków za to nie było, bo i skąd? A pan Jerzy B. przysiadłszy na zydlu swoim głosem tym razem z taśmą zaklinał słuchaczy w uczestników poetyckiego zdarzenia.

Po wersach ostatnich zapadła cisza przerwana brawami, po ustaniu których wszyscy wrócili na polanę. Na cielesną strawę, na którą składał się bigos, kielbaski pieczone w ognisku, piwo z beczki ufundowanej przez Prezesa oraz napój ziołowy, serwowany przez Gospodarza z butli pod mylącą etykietą "Smirnoff". Naprawdę mylącą.

I jak to przy ognisku... Najpierw kameradnie, a im dalej w noc, tym bardziej zbiorowo popłynęły dawne śpiewne harcersko-wędrownicze piosenki. Ozwał się wnet akordeon, niektórzy panowie zaprosili niektóre panie na udeptaną trawę. Nawet duszpa-sterz, Henryk Romanik, poruszał się (nie w tańcu) z godną swobodą, przypuszczam też, że dziękował Opatrzności za dar przyrody i międzyludzkiej życzliwości.

Co dziwne, umilkł pies, zza bariery lasu oszczekujący dotychczas ten artystyczny zajazd. Też zaczarowany, czy co? Między coraz wyraźniejszym a narastającym rozbawieniem, Jerzy Litwin przygotowywał się do interpretacji wiersza pani Bogdy Szydłowskiej, stworzonym pod wrażeniem premierowej "Nocy". Zwiłżywszy usta i gardło nieprawdziwym "Smirnoffem", czytał:

*Tę noc zamkną by w dłoniach
i dorożkarza
i konia
i latarnię przy której dobrze jest*

Petersburgu i uczył w szkole baletowej w Kijowie.

W 1991 roku przyjechał do Polski na zaproszenie Ministerstwa Kultury i Sztuki. W latach 1991 - 96 pracował jako pedagog i choreograf w Operze Bałtyckiej w Gdańsku. Od 12 lat mieszka i pracuje w Koszalinie. Współpracuje z Miejskim Ośrodkiem Kultury i Filharmonią Koszalińską. Prowadzi szkołę baletową w Mielinie i studio baletowe w Koszalinie. Jego uczniowie prezentowali swoje umiejętności m.in. w koncertach karnawałowych z muzykami Filharmonii i suitach baletowych z „Dziadka do orzechów” Piotra Czajkowskiego. Wielkim sukcesem okazały się wyreżyserowane przez niego dwie Gale Baletowe, na które przybyli znakomici tancerze z całego świata.

Od 1 września Walery Niekrasow jest kierownikiem Sceny Baletowej BTD. Zajęcia zespołu baletowego będą się odbywać w teatrze i sali Szkoły Podstawowej nr 9, w

*zatrzymać się i chwilę postać
bo to jest noc czerwcową
metafizycznie gołą
noc Konstantego Ildefonsa
ironii apostoła
[...]*

*z muzyką od gwiazd zesłaną
balować będziemy do rana
bo taka noc
taka chwila
raz w roku jest tylko dana*

Niezupełnie, jest bis. Gdzieś niedaleko trwała też rozgwieżdżona, potem księżycowa noc, niekoniecznie jednak cicha, niekoniecznie ciepła, niekoniecznie romantyczna... Szczęściem u Barbary i Jerzego zdarzyło się coś po prostu ludzkiego, w najlepszym znaczeniu tego słowa.

Jerzy B. żyje poezją i sztuką od pamiętnych - niepamiętnych lat. Żyje częściowo, bo z twórczości daje się wyżyć tylko niekiedy. Nawet sławny autor "Na tropach Smętka" czy "Ziela na kraterze", że o późniejszym "Monte Cassino" nie wspomnę, czyli Melchior Wańkowicz, dorobił hasłem "Cukier krzepi", za które w międzywojniu zapłacono mu wtedy horrendalne, a dzisiaj śmieszne 5 (pięć) tysięcy złotych. Reszta u Bokieję jest wiodarzeniem obiektem agroturystycznym, własnoręcznie z ruin do godności "zamku" podniesionym. Nawiedzają go znajomi i znajomi znajomych, wielbicieli lasu z jego wszystkimi darami, a także amatorzy niezbyt kłopotliwych gospodarskich zajęć. Przyjeżdża taki mieszczuch w leśny rewir i już mu dobrze. A jak jeszcze chętny i zdolny, to własnymi rękami totem w podzięcie wyrzeźbi. Stoi ta rzeźba na skraju lasu i przypalacowej polany. Sowa w niej wryta, nawet nie jakby, ale naprawdę zastęgiła w zadumie, szeroko jednak rozpościera skrzydła. Może w ten sposób twórca rokuje gospodarzowi przyszłość?

Pora wracać, żal. Znowu leśna droga, którą według moich obliczeń mamy dotrzeć do Manowa. I dojeżdżamy, tyle że do Lubiatowa. Z czego wypływa wniosek: czy przez Maszkowo, czy przez Manowo, czy przez Lubiatowo - wszystkie drogi prowadzą do bokiejowego, gwarne "Cichego Dworu".

Zbigniew Michta

Teatr Propozycji "Dialog": "Pieśń o nocy czerwcowej" wg Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego. Wybór tekstów - Krystyna Strzałko. Wybór muzyki i reżyseria - Krystyna Kuczevska - Chudzikiewicz. Burzliwe oklaski. Wszyscy wstają.

JEST BALET!

Od 1 września br. rozpoczęła działalność Scena Baletowa Bałtyckiego Teatru Dramatycznego im. Juliusza Słowackiego w Koszalinie.

Jej kierownikiem jest światowej sławy tancerz **Walery Niekrasow**.

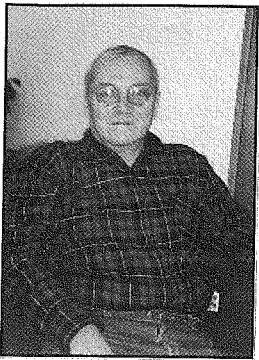
Jako dziesięcioletek rozpoczął naukę w szkole baletowej przy Teatrze Balszowej w Moskwie, po trzech latach przeniósł się do szkoły kijowskiej. Po 9 latach edukacji otrzymał dyplom tancerza zawodowego i angaż do corp de ballet Teatru Opery i Baletu im. Szewczenki w Kijowie. W latach 1960 - 81 był jego pierwszym solistą. W 1981, po 22 latach tańczenia, zakończył karierę sceniczną swoją ulubioną rolą księcia Alberta w Gisell. Po odejściu z baletu ukończył szkołę pedagogiczną i choreograficzną w Sankt

której zamontowano już podłogę baletową, a wkrótce pojawią się lustra i drążki. Będzie to sala ćwiczeń z prawdziwego zdarzenia. A od tego już tylko jeden krok do profesjonalnej, zawodowej szkoły baletowej, o której mistrz marzy od lat... Do pracy z dziećmi będą zapraszani najwybitniejsi pedagodzy - choreografowie tańca klasycznego z Polski oraz Kijowa, Sankt Petersburga i Moskwy. W przedstawieniach baletowych obok aktorów BTD i dzieci Teatralnej Sceny Baletowej występować będą najzdolniejsi tancerze ze szkółki baletowej w Mielinie i studia baletowego w Koszalinie.

Scena Baletowa BTD poszukuje utalentowanych choreograficznie i muzycznie dzieci w wieku przedszkolnym i szkolnym. Bliższe informacje można uzyskać pod nr tel. 342-20-58 wew. 54 (do godz. 15.30), 0 506 714 230 (po godz. 16.00).

AW

ZŁOTA MUSZLA 2003

"Stawiamy
duże wymagania"

Rozmowa z **Markiem Józkowem**, prezesem **Bałtyckiego Towarzystwa Fotograficznego w Koszalinie** i kuratorem (organizowanego przez BTF) **VIII Przeglądu Fotografii**

Polskiej i IV Przeglądu Fotografii Krajów Nadbałtyckich "Złota Muszla" Koszalin 2003

- **Jaki był poziom artystyczny tegorocznego przeglądu?**

- Bardzo wyrównany. W poprzednich latach bywało, że część zdjęć odrzucaliśmy z przyczyn technicznych. Teraz takiej sytuacji nie było. Po raz kolejny natomiast przekonaliśmy się, że obrady jury muszą jednak potrwać dwa dni. Pracowaliśmy z przerażeniem sześć godzin.

- **W tym roku wśród uczestników zabrakło Litwinów i Estończyków. Jak pan sądzi, dlaczego?**

- Nie wiem. Spróbujemy wyjaśnić tę sprawę. Litwini i Estończycy od lat przysyłali swoje prace. Ogromnym zaskoczeniem była natomiast wizyta Czecha, który osobiście przywiózł do Koszalina fotografie swoje i znajomych. Niespodziewany gość wywołał wśród jurorów konsternację. Wszakże przegląd jest imprezą dla mieszkańców krajów nadbałtyckich. W wybrnięciu z problemu pomógł nam **Leszek Kurpiewski** ze Szczecina, który w porę przypomniał, że Czesi wiele lat temu wykupili niewielką część nabrzeża szczecińskiego. Mają więc dostęp do morza.

- **A może wystarczyłoby poszerzyć formułę przeglądu?**

- Zastanawiamy się nad tym. Prace Czechów w drodze wyjątku przyjęliśmy, ale dla nas to również wskazówka, że przeglądem interesują się fotografowie z innych krajów. Skoro wchodzimy do Unii Europejskiej będziemy musieli pomyśleć o całej Europie.

- **Jakie tematy dominowały wśród prac konkursowych?**

- W tym roku po raz pierwszy pojawiło się tak wiele i do tego tak dobrych fotoreportaży. Z doświadczenia wiem, że to kwestia przypadku; nigdy nie jesteśmy w stanie przewidzieć, co będzie modne lub popularne wśród uczestników. Na szczególną uwagę zasługują zdjęcia z imprezy promującej gdzieś na Śląsku Unię Europejską (zestaw obecny w katalogu do wystawy - przyp. ppa). Przez wiele lat odczuwaliśmy brak tej kategorii fotografii współczesnej. Pięćdziesiąt procent, jak zwykle, stanowią pejzaże. Krajobrazy utrwała się stosunkowo łatwo, natomiast łapanie życia na gorąco bywa nawet niebezpieczne. Tematyka rozłożona była po równo.

Nagrody i wyróżnienia

Jury VIII Przeglądu Fotografii Polskiej i IV Przeglądu Krajów Nadbałtyckich „Złota Muszla” Koszalin 2003, w składzie **Witold Danilkiewicz** (przewodniczący jury, Związek Polskich Artystów Fotografików, Hamburg), **Jolanta Słota** (Commercial Union Polska), **Marek Józków** (prezes Bałtyckiego Towarzystwa Fotograficznego Koszalin), **Lech Kurpiewski** (Fotoklub Zamek Szczecin), **Krzysztof Fikowicz** („Foto Printer” Koszalin), **Bogusław Siwko** i **Kuba Iwanowski** (BTF Koszalin), oceniło 1. 320 zdjęć 141 autorów z Niemiec, Czech oraz Polski kwalifikując do wystawy 250 fotografii 84 autorów.

Przyznano nagrody

* **Grand Prix „Złota Muszla” i nagroda pieniężna Prezydenta Koszalina - Paweł Wróblewski** (Częstochowa) za całość prac przyjętych do ekspozycji;

* **Nagroda Starosty Koszalińskiego - Maciej Frydrysiak** (Poznań) za zdjęcia „Cyber Mountains” (zestaw);

* **Nagroda Telekomunikacji Polskiej S. A. - Piotr Medyna** (Szczecin) za „Stumilowy las”;

* **Nagroda księdza biskupa ordynariusza diecezji koszalińsko - kołobrzesckiej - Edward Grzegorz Funke** (Koszalin) za „I co dalej” i „Spotkanie muzealne”;

* **Nagroda Commercial Union Polska - Tomasz Griessgraber** (Katowice) za „Na pięści” i „... Główkują” oraz **Paweł Milewski** (Płock) za „Serw”;

* **Nagroda Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej województwa zachodniopomorskiego** w kategorii ochrona środowiska - **Bielenberg Werner** (Neumunster) za „Abgenoben”, w kategorii przyroda - **Hubert Jasionowski** (Szczecino) za „Przekazywanie pokarmu”;

* **Nagroda firmy „Euroland” z Białogardu - Monika Stachnik - Czaplą** (Kraków) za „Akwedukt”;

* **Nagroda firmy „Foto Printer” z Koszalina - Bartłomiej Pawelec** (Kowary) za „Na zakręcie życia”;

* **Nagroda „Głosu Pomorza” - Tomasz Griessgraber** (Katowice) - „Chasyd Żyd pobożny” (cykl).

Dyplomy

* **Dyplom BTD - Olga Majrowska** (Warszawa) za „Kolysanka” (zestaw) oraz **Marta Kostka** (Żukowo) za „Opakowanie (cykl);

* **Dyplom Fotoklubu Zamek Szczecin - Witold Kucaj** (Kołobrzeg) za „W takim świecie żyjemy” I i II.

- **Czy wciąż trwa moda na fotografię czarno - białą?**

- Zazwyczaj siedemdziesiąt procent stanowią zdjęcia barwne, trzydzieści czarno - białe. Coraz więcej jest prac cyfrowych i przetworzonych komputerowo. Widać, że ten rodzaj fotografii będzie trwałym elementem, a fotografia tradycyjna jest spychana; być może stanie się wręcz dopełnieniem.

- **Z czego to wynika?**

- Aparaty cyfrowe dają gwarancję dobrej jakości technicznej zdjęcia, a przede wszystkim są wbrew pozorom tanie w obsłudze i umożliwiają natychmiastowe wybranie optymalnie najlepszego ujęcia. Fotograf tyle razy fotografuje człowieka lub obiekt, aż w końcu utrwali dokładnie to, co chce. Nie czeka się na wywołanie negatywu.

- **Czy tradycjonaliści przekonują się do fotografii cyfrowej?**

- Wielu z nich nie przekonało się i przekonają się nie da; trochę z zasady, a trochę z przyzwyczajenia. Jednak zdecydowana większość tradycjonalistów zamieniła aparaty i technikę cyfrową bardzo sobie chwali. Pozostaje kwestia jakości, ale przypuszczam, że pewne drobne różnice techniczne zostaną w ciągu najbliższych kilku lat zniwelowane.

- **Jakie prace znajdują się na wystawie poprzeglądowej?**

- W sumie dwieście pięćdziesiąt prac ze wszystkich dziedzin i kategorii; kilka ciekawych portretów, zdjęć przyrodniczych, sportowych. To, na co podczas oceny zdjęć zwrócili uwagę jurorzy, nie musi jednak znaleźć odbicia w tym, co znajdzie się na wystawie. Ekspozycja będzie prezentowana nie tylko w salonach już nam znanych, czyli w Koszalinie, Darłowie i Sławnie, lecz także w Szczecinie i - po raz pierwszy - w Hamburgu, pod patronatem konsula polskie-go. Z wystawą również wychodzimy poza Polskę. Liczymy, że współpraca polsko - niemiecka umożliwi nam szersze rozpropagowanie idei przeglądu. Zależy nam, aby stał się on prestiżową imprezą europejską.

- **Jak zmienia się nastawienie fotografów do przeglądu?**

- Większość uczestników przeglądu wie już, że nie organizujemy imprezy tylko dla amatorów i stawiamy duże wymagania; to daje się zauważyć choćby po jakości technicznej prac. Po siedmiu latach w tym roku wybieraliśmy zdjęcia najlepsze z najlepszych. Fotografii przypadkowych już nie ma.

Rozmawiał: Jan Zalewski

Poradnik ubezpieczeniowy

Jak kupować ubezpieczenia na życie?

Przed wszystkim zastanówmy się czy ubezpieczenie na życie jest nam potrzebne? Może nie mamy żadnych zobowiązań, nikogo nie kochamy, nawet siebie, a tak w ogóle to jesteśmy nieśmiertelni, jeśli tak proszę dalej nie czytać.

Jednak gdyby było inaczej to skorzystamy z wiedzy i doświadczenia ludzi pracujących w branży ubezpieczeń i przeprowadźmy analizę własnych potrzeb finansowych, żeby dowiedzieć się: w jakich sytuacjach i ile niezbędnego kapitału będziemy potrzebować?

Zanim przejdziemy do tego, jak analizować swoje potrzeby, przedstawię jak powinno podejść się do ubezpieczeń i oszczędzania. Na pewno oddzielać ubezpieczenia od oszczędności. Kupować osobno programy ochronne i osobno programy inwestycyjne. Jest to rozsądne rozdzielenie ochrony od oszczędzania i inwestowania. Lepiej mieć dwa osobne programy o różnym przeznaczeniu niż jeden z dwoma funkcjami. W razie zdarzenia wypłata jest z dwóch programów lub pozwala być bardziej elastycznym w trudnych sytuacjach życiowych. Powinno się mieć:

Ubezpieczenie na życie - to jest dla rodziny, to są te zobowiązania albo miłość. Takie ubezpieczenie na życie powinno być bezterminowe, po to byśmy to my zdecydowali o tym, kiedy zobowiązania ustają a nie ślepy los. Powinno być na wysoką kwotę i tanie, czyli takie, żeby za jedną złotówkę składki kupić jak najwięcej sumy ubezpieczenia dla rodziny.

Następstwa nieszczęśliwych wypadków (NNW) i zdrowotne - to jest dla nas i ma zapewnić utracony dochód w razie wypadku lub choroby, która powoduje utratę zdolności do zarobkowania.

Trzeba mieć dobrze ubezpieczony majątek, najlepiej tak, żeby go można było od-

kupić lub odtworzyć w razie np. pożaru, kradzieży itp.

Trzeba mieć system oszczędzania po to by inwestować z większym zyskiem. Musi być to program, w którym mamy wpływ na zyski, kontrolę stanu oszczędności, dostęp do kapitału, przejrzyste koszty i ulgi podatkowe.

To są ogólne zasady i niezbędna wiedza podstawowa zanim zaczniemy analizować potrzeby. Większość z nas nie miała przeprowadzonej analizy własnych potrzeb finansowych. Możemy teraz wspólnie prześledzić jak analizować potrzeby zabezpieczenia rodziny:

Na wstępie dane ogólne, które pomogą przygotować wyliczenia takie jak: wiek partnerów i dzieci.

Następnie struktura wydatków: ustalić procentowy udział partnerów w miesięcznych dochodach rodziny. Podliczyć stałe miesięczne wydatki na: żywność, artykuły przemysłowe, samochód, czynsz, opłaty za energię, ogrzewanie, spłatę pożyczek i kredytów, rekreację, hobby i inne stałe lub okresowe wydatki ekstra np. urlop.

Pogrupujemy wydatki w następujące kategorie:

Miesięczne koszty utrzymania X zł. Pomnożyć przez dwanaście miesięcy i liczbę lat, podczas których będą istnieć te wydatki. **Kredyty i inne zobowiązania** to następna kategoria. **Koszty wykształcenia dzieci** lub posag dla nich na rozpoczęcie dorosłego życia to kolejna kategoria. Taką prognozę wydatków i kosztów robimy po to, by wiedzieć ile niezbędnego kapitału potrzebowałibyśmy dla rodziny, gdyby zabrakło dochodów jednego z partnerów. Dochodów nie będzie a potrzeby wyżej wymienione i zobowiązania pozostaną. W razie śmierci jednego z partnerów kosztem będzie podatek od spadku i takim podatkiem objęte będą nieruchomości, posiadane oszczędności, obligacje, fundusze, oraz posiadane udziały w spółce. Zgodnie z prawem spadkowym, podatek może wynieść do 20% w zależności od grupy spadkobiorców i limitów zwalniających z podatku.

Tyle o kosztach a teraz należy policzyć: roczny przychód netto głównego żywiciela rodziny, czyli tego, który procentowo przy-

nosi więcej dochodu. Następnie roczny przychód netto drugiego partnera. Oraz brakującą kwotę, czyli to, co zabraknie rodzinie na przeżycie w razie naszego zgonu lub kalectwa. Tę kwotę liczymy odejmując od wydatków rocznych rodziny, roczny przychód netto drugiego partnera.

Natomiast potrzebny kapitał jako zabezpieczenie, gdy zabraknie dochodów głównego żywiciela rodziny wyliczamy na dwa sposoby: uproszczony- wyliczoną brakującą kwotę mnożymy przez 10. Drugi sposób: liczymy kapitał, który przy określonej zyskowności z inwestycji da brakującą kwotę (roczną), np. gdy brakująca kwota wynosi 24.000 rocznie, a założona stopa zwrotu z inwestycji wyniesie 10%, to 10% od 240.000 da 24000 zł rocznie. W takim przypadku na kwotę 240.000 zł powinno być wykupione ubezpieczenie na życie dla głównego żywiciela rodziny.

Zastanówmy się, które zabezpieczenia są ważniejsze dla twojej rodziny, a które mniej:

- Zabezpieczenie poziomu życia rodziny w razie śmierci głównego żywiciela
- Zabezpieczenie poziomu życia rodziny w razie wypadku (NNW)
- Zabezpieczenie edukacji dzieci i posagu w przyszłości
- Zabezpieczenie oszczędności na dom, urlop, auto i.t.p.
- Zabezpieczenie dodatkowych świadczeń na emeryturze
- Zabezpieczenie spółki przed rujnąjącą ją wypłatą z tytułu śmierci współnika

Określmy wartość każdej pozycji dla naszej rodziny w skali od 1 do 6. W ten sposób ustalimy kolejność postępowania i priorytety zabezpieczeń.

Wielu z nas posiada już różnego rodzaju ubezpieczenia. Warto, co jakiś czas dokonać rewanżu temu, co mamy i zadać sobie następujące pytania do każdej z polis. Z jakich powodów ta polisa została założona (wykupiona)? Czy ten powód dalej jest aktualny, czy może zmieniły się potrzeby, bądź ustały zobowiązania, a może pojawiły się inne, nowe potrzeby, zobowiązania, o których warto pomyśleć i zastanowić się jak je rozwiązać?

Krystyna Kielar

Kto pyta, nie błądzi



Na pytania czytelników odpowiada Wiesław Juszczyk, Powiatowy Rzecznik Konsumentów.

Jaki powinien być stan towarów oddawanych do reklamacji?

Stan reklamowanych towarów powinien odpowiadać podstawowym wymaganiom higienicznym. Sprzedawca nie

ma obowiązku przyjąć do reklamacji np. zabłoconych butów czy brudnego sprzętu AGD. Zgodnie z art. 354 k.c. sprzedawca jest zobowiązany wykonać wobec kupującego swoje obowiązki z tytułu niezgodności towaru z umową w sposób odpowiadający celowi społeczno-gospodarczemu umowy, zasadom współzycia społecznego oraz przyjętym zasadom w tym zakresie. W taki sam sposób powinien z nim współpracować kupujący.

Czy przy przyjmowaniu reklamacji sprzedawca musi na wyraźne życzenie kupującego wydać towar zastępczy?

Zasadniczo sprzedawca nie ma takiego obowiązku, chociaż ta kwestia bu-

dzi wiele wątpliwości. Należy pamiętać, że sprzedawca odpowiada za niezgodność towaru w chwili jego wydania, z tym zastrzeżeniem, że chwila ta "rozciąga się" w czasie do 6 miesięcy. Oznacza to, że sprzedawca musi udowodnić, iż niezgodność towaru nie wystąpiła w chwili wydania towaru.

Jeżeli konsument w ciągu 6 miesięcy przyjdzie z reklamacją, żądając wymiany towaru na nowy, to może mieć miejsce taka sytuacja, że sprzedawca wyda nowy towar. Chyba, że wykaże, iż towar jest zgodny z umową. Po upływie 6 miesięcy to konsument musi udowodnić, że towar jest niezgodny z umową i na tej podstawie żądać jego wymiany. Nie ma natomiast podstaw do wydania towaru zastępczego.

Znali się od lat. Dorastali na tym samym koszalińskim podwórku, chodzili do tej samej szkoły średniej. Razem, więc postanowili spłacić długi i powiększyć swoje kieszonkowe. Razem też wpadli w ręce policji po napadzie na sklep.

Młodzi, przyzwyczajeni wyglądający chłopcy na ławie oskarżonych, bez cienia emocji; siedzącym w ławach dla publiczności trudniej jest panować nad emocjami: kobiety ocierają łzy, mężczyźni starają się zachować kamienne twarze. To rodzice oskarżonych. Ich dzieciom grożą poważne wyroki. Prokuratura zarzuca im rozbój z użyciem niebezpiecznego narzędzia. W tym przypadku chodzi o pistolet gazowy. Grozi za to nawet do 15 lat więzienia. Teoretycznie. W praktyce mniej. Jednak wyroki mogą być surowe. A przecież to całkiem spokojni chłopcy. Do tej pory niekarani, nienotowani. Jeden miał zdawać maturę. Drugiemu brakował rok. Chodził do trzeciej klasy. Nauki nie skończyli, bo od roku siedzą w areszcie śledczym. Tam przeszli egzamin dojrzałości. Zrozumieli, co znaczy określenie: odpowiedzialność za własne czyny.

24 października 2002 roku, popołudnie, kiosk spożywczy w Koszalinie przy ul. Zamenhoffa. Klientów nie ma. Nagle przed ekspedientką wyrasta niczym spod ziemi zamaskowany mężczyzna. Kominiarka skrywa twarz. W ręce trzyma pistolet. Kobieta nie zastanawia się: atrapa, czy prawdziwy. Słyszy kategoryczne żądanie pieniędzy. Wyciąga to, co ma w szufladzie. Napastnik odchodzi.

Tydzień później, 31 października, tuż przed godziną 21, sklep "Zabka" na Rokosowie, pusto, ostatni klient właśnie wyszedł; wtedy pojawia się dwóch zamaskowanych napastników. Jeden z nich; ten, który trzyma pistolet mówi: "Dzień dobry to jest napad. Dawajcie pieniądze!". Co się wtedy czuje? Co myśli? Nic! Po prostu robi się to, co każą - mówi ekspedientka na korytarzu sądowym i zakrywa dłońmi oczy. Przez wiele miesięcy nie mogła sobie z tym poradzić. Strach ją ogarniał na samo wspomnienie tamtych chwil. Jeden trzy-

Z życia wzięte

Podwórkowi rabusie

mał ją i koleżankę na muszce pistoletu. Drugi pakował do plecaka pieniądze (około 1700 złotych) i karty telefonicznie za 300 złotych. - Lepiej kładźcie się na podłogę! - groźnie powiedział jeden z napastników. Kobiety posłuchały. Rabusie zniknęli, a one natychmiast powiadomiły policję.

"Poszukiwani są dwaj rabusie. Poruszają się na rowerach. Jeden z nich ma najprawdopodobniej plecak" - usłyszeli w radiostacjach wszyscy policjanci. W pobliżu ulicy Hanki Sawickiej (nieopodal Szpitala Wojewódzkiego) funkcjonariusze spostrzegli dwóch chłopaków na rowerach. Jeden z nich miał plecak. Odpowiadali opisowi. Ruszyli w pościg. Trafili w dziesiątkę. W plecaku znaleźli: pistolet gazowy, kominiarki, rękawiczki. Przede wszystkim były tam zrabowane pieniądze i karty telefoniczne. Michał K. i Marcin S. od tej pory przebywają w areszcie.

- *Potrzebowałem pieniędzy na nowe ciuchy i dyskotekę. Miałem też długi. I dlatego zaproponowałem koleżdze napad - tłumaczył Michał K. przy czynny rabunku. Ich sprawa rozpoczęła się przed Sądem Okręgowym w Koszalinie w połowie września. Tuż po zatrzymaniu wersja dotycząca długów narkotykowych znalazła pewne uzasadnienie. W mieszkaniach jednego z nich znaleziono foliowe woreczki ze śladami marihuany i lufki szklane do palenia narkotyków. W piwnicy kaburę od pistoletu gazowego. Długi narkotykowe były też jednym z powodów - jak wyjaśnili w zeznaniach - potrzeby zdobycia pieniędzy. Napadli, więc na sklep. Wyraźnie też opisał ich rolę w obu napadach pod-*

kreślając, że Marcin stał podczas pierwszego napadu na czatach. On zaś poszedł do kiosku i zażądał pieniędzy. Potem zmienił tę wersję mówiąc, że spotkał przypadkiem kolegę i ten towarzyszył mu w drodze. Pistolet?! Wtedy była to atrapa. Zabawka, którą kupił za sześć złotych na "Manhattanie". Po napadzie wyrzucił plastikową broń

W drugim napadzie podział ról był czytelny. Wcześniej jednak Michał kupił pistolet gazowy od kolegi z podwórka. Nie wiadomo jednak, kiedy obaj chłopcy dogadali się. Zeznania są sprzeczne. Michał K. - uczestnik obu napadów - zmieniał je. Nie ulega jednak wątpliwości, że obaj uczestniczyli w drugim napadzie. Powód? Chęć zdobycia pieniędzy. Okoliczności? Już znane. Przyczyna? Jak się potem okaże jest przerażająco prozaiczna - narkotyki i bardzo rozrywkowy tryb życia. Dość powszechny - niestety! - sposób życia młodych ludzi. Oskarżony przyznawał, że miał długi związane z zapłatą za narkotyki. Podczas kolejnych zeznań stwierdził, że do napadu zmusili ich trzej mężczyźni poznani podczas wakacji. Spotykali się. Codziennie. Jeździli z nimi ich reanulatem na warszawskich numerach rejestracyjnych. Częstoowali narkotykami, fundowali alkohol i jedzenie. Potem zaproponowali, aby pomogli im w sprzedaży narkotyków. Chłopcy przestraszyli się. Odmówili. Wtedy właśnie usłyszeli, że mają wobec nich dług - 2 tysiące złotych. Ustallili termin spłaty. Gdy nie zdobyli do tego czasu pieniędzy znajomi pobili ich. Bali się tych ludzi. To oni powiedzieli im: napadnijcie na sklep. Oni też dali im pistolet gazowy bez magazynka. W sądzie Michał K. podtrzymał te słowa. - *To jest cała prawda - przekonywał sąd. Stwierdził, że początkowo mówił inaczej, bo policjanci zmusili go do takich zeznań. Poza tym bał się dawnych kolegów. Na sali padły też znamienne słowa: - Nie chciałem mówić rodzicom o swoich kłopotach. Oni mieli własne. Ponieważ zabrakło niektórych świadków rozprawę odroczo-*

Stanisław Jurczyk

W ślady taty

Magda Węgielnik z Mielna ma 18 lat i jest uczennicą w klasie maturalnej Centrum Kształcenia Ustawicznego w Koszalinie.

Oprócz nauki posiada dwie pasje - jazda konna oraz windsurfing. Od rodziców otrzymała 3-letnią klacz o wdzięcznym imieniu Zetka. Magda ma niewiele czasu dla swojej ulubienicy, ponieważ często wyjeżdża na treningi, a potem trzeba przysiąść nad książkami. Jazda konna to nie tylko przyjemność i relaks, dzięki niej zdobywa kondycję, wzmacnia mięśnie, które są niezbędne do pływania na desce.

Jest córką Mirosława Węgielnika,

bohatera sprzed dwóch lat, który wraz z Janem Nowickim (24 września 2001 r.) przepłynął na desce z Kołobrzegu na Bornholm podczas dużego sztormu. Wiatr wiał z prędkością do 9 stopni w skali Beauforta, a fale dochodziły do 5 m.

Mój tato uprawia windsurfing już 16 lat - mówi Magda - i dawno już namawiał mnie do uprawiania tej dyscypliny sportu. Długo nie mogłam się zdecydować, trwało to pewien czas. Kiedy nikt mi już nie kazał, sama dojrzałam, że takie pływanie to fajna przyгода i od 3 lat jestem członkiem Międzyszkolnego Ośrodka Sportu w Warszawie, nad zalewem Zegrzyńskim, a baza treningowa znajduje się w Łebie.

Muszę się pochwalić, że moim tre-

nerem jest pan Marian Brzozowski ojciec Wojtka, wielokrotnego mistrza świata i zdobywcy pucharu świata w windsurfingu.

Po wielu eliminacjach Magda zakwalifikowała się do kadry narodowej juniorów Formuły Windsurfing na mistrzostwa świata, które odbędą się od 17 do 22 października br. we Francji.

- *Czy podołasz tyłu obowiązkom?*

- Oczywiście, że podołam - odpowiada Magda - muszę zdać maturę i chcę podjąć studia na AWF w Poznaniu lub Wrocławiu, gdzie ta dyscyplina sportu, którą uprawiam, jest na wysokim poziomie.

Hilary Kubsch

Kluby sportowe powiatu:

Legion Dobrzyca

Który kibic piłkarski nie słyszał o "świętej wojnie" Cracovii i Wisły? Albo o derbowej rywalizacji ŁKSu i Widzewa? Nawet u nas, na Pomorzu Środkowym, gdy Gwardia Koszalin spotyka się z Gryfem Słupsk czy Kotwicą Kołobrzeg, piłkarskim fanom też przecież rośnie ciśnienie krwi w żyłach. Skoro mają swoje "święte wojny" znane i uznane firmy, to dlaczego nie mogłyby ich mieć również i te mniejsze? Dla Legionu Dobrzyca taką "świętą wojną" są mecze z Saturnem Gąską.

JAK GĄSKA WYSZŁY BOKIEM

Jak na prawdziwe derby przystało, rywalizacja Legionu i Saturna zawsze wykazywała w piłkarzach obu drużyn wyjątkową ambicję i zacięcie. **Zbigniew Krasowski**, jeszcze do niedawna prezes Legionu przyznaje uczciwie: faworytów nie było - raz na wozie była Dobrzyca, innym razem Gąska. W ubiegłym sezonie wyższe notowania miał jednak Legion. Walczył o awans do ligi okręgowej, więc tym bardziej nie zamierzał stosować taryfy ulgowej wobec sąsiadów zza miedzy.

- Wygraliśmy 5:1 - opowiada pan Zbigniew - *I wszystko wydawało się być w jak najlepszym porządku. Tymczasem nagle jutrz wybuchła bomba. Okazało się, że jeden z naszych zawodników nie miał prawa zagrać w tym meczu, bo powinien pauzować za żółte kartki. Jak mogliśmy to przeoczyć... No i stało się. Wiadomo - walkower i strata punktów. Właśnie tych punktów zabrakło nam do awansu. W "okręgówce" gra teraz Radew Białogórzy-*

no, a my zostaliśmy w klasie A.

Z Legionem Zbigniew Krasowski związany jest - z krótkimi przerwami - od ponad dwudziestu lat. Już na początku lat osiemdziesiątych, jako szesnastolatek zagrał w drużynie ówczesnego LZSu. Wtedy poznał ludzi, którzy stworzyli w Dobrzycy prawdziwą piłkę.

- *To było w 1975 roku. Wcześniej było w Dobrzycy jakieś kopanie, ale niezorganizowane. Wszystkim brakowało jednak tego "smaczku", jaki dają mecze ligowe. Któregoś dnia skrzyknęła się więc grupka młodych ludzi, między innymi **Zdzisław Wiczorek, Tadeusz Paliński, Jan Wydra** i nieżyjący już niestety **Aleksander Mikita**, która postanowiła zgłosić drużynę do klasy C. Jan Wydra prowadził potem przez wiele lat drużynę, a Olek Mikita to była taka "złota rączka", potrafił zrobić wszystko. Między innymi pielęgnował płytę boiska. Kosząc ją w całości malutką kosiarką, jaką mieliśmy do dyspozycji pokonywał dystans równy odległości z Dobrzycy do Koszalina!*

Dwóch synów Aleksandra Mikity, **Jerzy i Grzegorz** było podstawowymi zawodnikami drużyny, która w 1993 roku wywalczyła awans do klasy A. Zespół prowadził już wówczas **Leszek Lenarcik**, obecnie dyrektor gimnazjum w Mścicach. Nieco wcześniej LZS Dobrzyca zmienił nazwę na obowiązującą do dzisiaj - "Legion". Wymyślił ją **Bogdan Meresiński**, jeden z najlepszych piłkarzy z Dobrzycy, który kontynuował swoją karierę w trzecioliigowej Dartovii.

Po nieudanej batalii o ligę okręgową Zbigniew Krasowski zrezygnował z prezesury w klubie. Nadmiar obowiązków związanych z pracą zawodowca nie pozwalał mu bowiem na dopilnowanie wszystkiego. Nadal jednak pomaga piłkarzom - wraz z Grzegorzem Mikitą wożą bowiem swoimi busami drużynę na mecze wyjazdowe.

Obecnie szefem klubu jest Krzysztof Midzio.

- *Nie powiem, żeby było łatwo - przyznaje prezes Midzio - Drużyna nam się posypała zupełnie. Zanim wszystko poukładaliśmy od nowa, minęły już dwie kolejki rundy jesiennej. Na szczęście koszaliński*

OZPN poszedł nam na rękę i zaległe mecze zagramy później. Tymczasem w pierwszych czterech spotkaniach polegliśmy... Wprowadzie z silnymi przeciwnikami: Pomorzanie Sławoborze, Żakami Kołobrzeg, Wichrem Rąbino i Syreną Rymań, ale to przecież żadna pociecha.

Oprócz drużyny seniorów Legion ma także zespoły juniorów starszych i oldbojów.

W sumie trenuje tu ponad sześćdziesięciu piłkarzy z całej gminy. Sześć lat temu władze gminy Będzino zafundowały klubowi piękną szatnię z prysznicami, jakiej nie powstydziłby się nawet drugoligowiec.

- *Czasami wspomagają nas piekarnie państwa Paczkowskich z Dobrzycy i "Bajgiel" z Będzina, a także ogrody "Hortulus" - mówi **Krzysztof Midzio** - ale tak naprawdę jedynym regularnym sponsorem jest gmina Będzino. Wiadomo, że się nie przelewa, bo w gminie są jeszcze dwa inne kluby, Bajgiel Będzino i Mewa Jamno, ale bez tej dotacji i bez życzliwości wójta **Ryszarda Sawicza** po prostu padlibyśmy.*

- *Może byłoby łatwiej, gdyby nie bezmyślność władz piłkarskich - dodaje zdenerwowany Zbigniew Krasowski - Kluby muszą zwracać sędziom koszty dojazdów na mecze. Dobrze, niech będzie. Ale dlaczego do prowadzenia spotkań w Dobrzycy, Jamnie czy Będzinie wyznacza się sędziów ze Szczecinka albo Świdwina?! A sędziowie z Koszalina czy Kołobrzegu jeżdżą do Czaplinka i Wałcza. I za ten kosztowny bezsens płacą biedne jak mysz kościelna kluby.*

Mimo kłopotów zarówno byli prezes, jak i obecny są optymistami. Stracone punkty na pewno uda się nadrobić. Tak jak dziesięć lat temu, gdy Legion był A-klasowym beniaminkiem. Wtedy też jesienią zaczęło się od czterech porażek. Ale po pracownice spędzonej zimie wiosna była już znacznie lepsza. Drużyna z Dobrzycy skończyła wtedy sezon na piątym miejscu w tabeli.

Sławomir Pankowski

Co by było, gdyby...

Już po raz drugi zorganizowano w powiecie koszalińskim ćwiczenie zgrywające funkcjonowanie wszystkich służb odpowiedzialnych za przeciwdziałanie skutkom różnorodnych sytuacji kryzysowych, które mogą dotknąć lokalną społeczność. Tym razem prowadzono działania ratowniczo-gaśnicze podczas pożaru dużego obszaru leśnego, wywołanego katastrofą samochodową. Praktyczne ćwiczenie odbyło się 10 września. Dzień wcześniej uczestnicy prowadzili grę decyzyjną starając się zaplanować swoje działania w najdrobniejszych szczegółach.

Wypadek samochodowy zaaranżowano na drodze pomiędzy Drzewianami a Sępólnem w gminie Bobolice, nieopodal leśniczówki "Zarzewie". Tu miało dojść do tragicznego zderzenia czołowego dwóch pojazdów, w wyniku którego nie tylko kilka osób doznało poważnych obrażeń ciała, ale także w płomieniach stanęło 30 arów okolicznego młodnika. Do akcji przystąpiły więc zarówno służby ratownictwa medycznego, ale także jednostki Państwowej Straży Pożarnej z Koszalina, Ochotniczych Straży Pożarnej z gminy Bobolice, oraz policji. W przedsięwzięciu uczestniczyły także służby leśne i drogowe, a także przedstawiciele samorządów okolicznych gmin. Samolot Aeroklubu Koszalińskiego wykonał lot patrolowy nad miejscem zdarzenia i z powietrza monitorował rozwój sytuacji. Całość ćwiczenia koordynował szef Powiatowego Zespołu Reago-

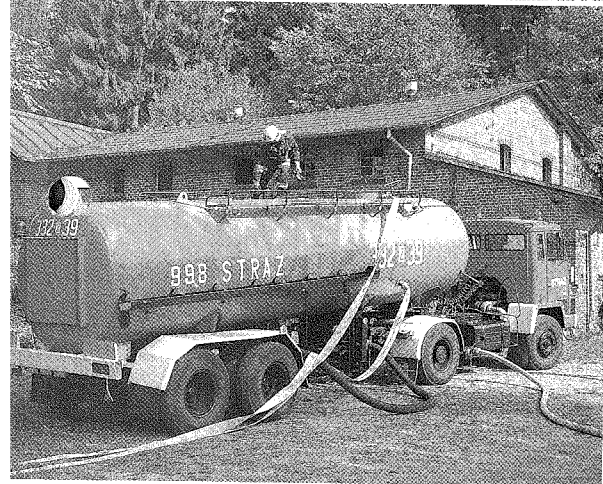
wania Kryzysowego, wicestarosta **Henryk Pacjan** oraz pracownicy Referatu Ochrony Informacji i Zarządzania Kryzysowego Starostwa Powiatowego w Koszalinie.

W zgodnej ocenie, współdziałanie wszystkich zespołów, służb i podmiotów uczestniczących w akcji ratowniczej przebiegło bardzo sprawnie. Osiągnięto założone cele, m.in. wdrożono jednolite procedury postępowania w sytuacjach kryzysowych. Wysoki poziom wykształcenia zaprezentowali dowódcy i zastępy PSP i OSP. I choć nigdy nie możemy być pewni, co by było, gdyby... to jednak wrześnie ćwiczenie pozwala mieć nadzieję, że odpowiedzialne służby są dobrze przygotowane do takich sytuacji. (b)

Fotoreportaż z ćwiczenia - obok.



**Co
by
było
gdyby...**



ZŁOTA MUSZLA 2003

NAGRODA STAROSTY KOSZALIŃSKIEGO

Maciej Frydrysiak - "Cyber Mountains"

